Nr. 91. We Lwowie Sobota dnia 1. Kwietnia 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 50 fr. gr. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Upadek Ribot'a.

Lwów 31. marca.

Przykre święta mieć będą Francuzi. Rozumie się, że nie mówimy o Francuzach wszystkich. Jest naturalnie wśród Francuzów, jak wśród każdego innego narodu, bardzo wielka część, której wielka polityka ani ziębi, ani grzeje, której wszystko, co się dzieje w pałacu burbońskim lub luksemburgskim, najzupełniej jest obojętnem. Ci indyferentni są też najspokojniejsi i najszczęśliwsi. Nic ich nie obchodzi, niczem się też nie potrzebują martwić. Jest część narodu, która się cieszy wprost kłopotami sfer decydujących, dla której wypadek na wczorajszem posiedzeniu parlamentu będzie źródłem radości i rozkoszy. I tej na myśli nie mamy. Mówimy natomiast o owych dwustuczterdziestu i dwóch reprezentantach republikańskich, którzy dnia wczorajszego głosowali za rządem i pozostali w mniejszości.

Nie robimy tem bynajmniej ani rządowi, który skutkiem tego wyniku głosowania upadł, ani samym republikanom żadnego komplimentu, jeżeli skonstatujemy, że za tą mniejszością parlamentarną stoi jeszcze większość narodu francuskiego. Mimo wszystko, co w ostatnich zaszło czasach, jest naród francuski w przeważnej swojej większości republikański, i gdyby można było urządzić plebiscyt na temat: rzeczpospolita — czy monarchja, pierwsza wyszłaby niezawodnie zwycięzcą. To jest powód, dla którego wolno utrzymywać, że naród francuski po wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych i senatu przykre będzie miał święta.

Ribot upadł. Parlament francuski tyle już obalił gabinetów, tyle już zużył ministerstw, taką już w tej pracy niszczycielskiej przyswoił sobie w ciągu długoletniej praktyki wprawę, że doprawdy jeden prezydent ministrów więcej lub mniej w rządzie upadłych, wielkiej różnicy nie stanowi. I upadek gabinetu Ribota wśród innych warunków nie budziłby żywszego zajęcia. Opinja publiczna we Francji miała już dość czasu i sposobności oswoić się z tą praktyką i raźno zwykła była przechodzić do porządku dziennego nad nowem doświadczeniem. Żal i płacz nad upadłym Ribot'em nie trwałby zatem długo, cieszonoby się jego następcą, a może też nadzieją bliskiego powtórzenia znanego widowiska. Tym razem jednak, przecież niezwykłe okoliczności towarzyszą upadkowi gabinetu pana Ribot'a.

Wiadomo powszechnie, że burza wywołana skandalem panamskim zagrażała także nieraz ministerstwu Ribota. Kilkakrotnie gabinet w ciągu dwóch procesów, które tyle pochłonęły ofiar, był bliskim upadku. Zawsze jednak zatrzymał się jakoś nad krawędzią przepaści i ocalał. Bez szwanku nie wyszedł. Owszem, utracił w ciągu kampanji jednego z najwybitniejszych swoich reprezentantów, ale w całości zdołał się Ribot ze swoim gabinetem utrzymać. Mimo to jednak byt jego zabezpieczonym na długo nigdy nie był. Mówimy to w znaczeniu najzwyklejszem. Instytucji asekuracyjnej dla ministerstw nikt jeszcze nie wynalazł, a już najmniej we Francji. Co się jednak tyczy gabinetu pana Ribota, wiedziano, że dnie jego żywota są policzone, że prowadzi on jeno byt tymczasowy aż do mianowania następcy. Dla czego? Odpowiedź na to pytanie nie jest zbyt trudną. Wiadomo, że okres prawodawczy parlamentu francuskiego kończy się w roku bieżącym, że w jesieni muszą się odbyć wybory powszechne. Owóż mimo największej swobody istniejącej przy wyborach, mimo najzupełniejszej wolności, to przecież wpływ rządu na wybory i ich wynik jest olbrzymi. Może to niezupełnie zgodnie z zasadą bezwzględnej wolności, ale praktyka nie zawsze się stosuje do teorji. Owóż wobec tego ważną było rzeczą, kto w chwili wyboru będzie u steru rządu i kto będzie kierował kampanją wyborczą.

Że one tym razem nadzwyczajnej jest doniosłości, że po sprawie panamskiej od wyniku wyborów ogromnie wiele zależy, tego chyba dodawać nie potrzeba. To więc od dawna było publiczną tajemnicą, że dla kierowania akcją wyborczą musi stanąć na czele rządu ktoś, kto przezornością swoją dostateczną daje gwarancję dzielności, energji, przezorności i sprytu. Kto nim będzie? Ribot — nie. Dobry on i wystarczający w normalnych, spokojnych chwilach. W chwili, w której nawą państwową wstrząsają burzliwe fale, musi on złożyć ster w dłonie silniejsze. Zbyt wielkiego wyboru republika nie ma. W błocie panamskiem wiele spoczywa trupów politycznych, których nazwiska jaśniały ongi blaskiem. Ferry odumarł rzeczpospolitą. Na widokręgu politycznym wschodzi teraz nazwisko, które się dobrze zapisało w pamięci republikańskiej: Constans. Może już teraz dla niego Ribot musiał zrobić miejsce i dla tego — padł.

Reforma ustawy drogowej.

Uchwałą z d. 23. września 1892 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, jako komisji sejmowej, wnioski posła Bobczyńskiego w przedmiocie zmiany ustawy drogowej z poleceniem, aby Wydział krajowy zebrał materjał, reformy tej dotyczące, przedłożył Sejmowi swe wnioski w drugim (wiosennym) okresie bieżącej sesji.

W wykonaniu powyższego polecenia Wydział krajowy zebrał obfity materjał, obejmujący w treściwem zestawieniu daty, ilustrujące administrację dróg gminnych na tle postanowień noweli drogowej z r. 1887; odpowiedzi rad i wydziałów powiatowych na okólnik Wydziału krajowego, w sprawie administracji dróg gminnych i reformy ustawy drogowej.

Daty ilustrujące administrację dróg gminnych, wykazują, że długość publicznych dróg gminnych w całym kraju wynosi 47.431 klm. 186 b. m. Ogólna wartość prestacyj drogowych w robociźnie wynosi 1,280.826 zł. Przybliżona wartość prestacyj w robociźnie potrzebnej corocznie na utrzymanie w dobrym stanie wszystkich publicznych dróg gminnych 1,773.336 zł., zaś przybliżona wartość przeciętna materjału drewnianego, potrzebnego rocznie do budowy i utrzymania dróg gminnych, wynosi 267.293 zł. Przybliżony wydatek na materjał drewniany, jaki byłby potrzebny do jednorazowego postawienia wszystkich nieodzownych mostów, przepustów, poręczy, znaków drogowych i t. p. na istniejących publicznych drogach gminnych, wynosi 3,314.468 zł. Wysokość rocznej dotacji, jaką rady powiatowe musiałyby uchwalać corocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, aby utrzymać w dobrym stanie wszystkie drogi gminne w powiecie, wynosi 738.805 zł.

Kwota potrzebna w przybliżeniu corocznie na pokrycie gotowizną wszystkich potrzeb drogowych w robociźnie i materjale drzewnym, dróg gminnych, wynosiłaby w całym kraju 2,030.044 zł. Dla uzyskania tej kwoty w razie zamiany prestacyj w naturze dodatkami do podatków, byłoby potrzeba na 62 powiatów, które przedłożyły potrzebne daty, nałożyć 15% dodatku, w 10 powiatach, przy dodatku 20% zaspokoiłoby się te potrzeby tylko w 22 powiatach; w 13 powiatach potrzebaby było dodatku 20% do 25%, w 7 od 25% do 30%, w 6 od 30 do 35%; w 4 od 35—40%; w 2 od 40—45%; w 2 od 45—50%, w 6 nawet wyżej 50%.

Z odpowiedzi rad i wydziałów powiatowych na pytanie, objęte okólnikiem Wydziału kraj., czy zastąpienie ustanowionych obecnie prestacyj drogowych w robociźnie i materjale drewnianym, dodatkami do podatków bezpośrednich nakładanymi dla pokrycia potrzeb dróg gminnych, byłoby zgodne z dobrem ludności tamtejszej i czy powiat zdołałby podołać temu ciężarowi bez obawy szkodliwych następstw ekonomicznych, wynika, że na 68 powiatów tylko 11 oświadczyło się za zniesieniem prestacji w robociźnie i materjale drewnianym i zastąpieniem dodatkami do podatków, natomiast 15 powiatów oświadczyło się przeciw zmianie prestacyj drogowych. Głównym powodem, dla którego reprezentacje powiatowe nie życzą sobie zniesienia prestacyj w naturze i zaprowadzenia dodatków do podatków, jest ta okoliczność, że wysokość tego dodatku potrzebna na pokrycie wszystkich potrzeb dróg gminnych, [illegible] ludność kraju, której zresztą łatwiej przychodzi odrobić prestacje, aniżeli wartość jej spłacić gotówką.

Wydział krajowy w kwestjonarzu podniósł między innemi ważną kwestję, a mianowicie, czy zniesienie miejscowych zarządów drogowych, a oddanie całej administracji dróg gminnych reprezentacjom powiatowym byłoby wskazane lub nie — i czy wykonywanie tego obowiązku nie byłoby dla pomienionych reprezentacyj ciężarem, przechodzącym ich siły. Na to pytanie na 68 rad powiatowych, 50 oświadczyło się przeciw zniesieniu miejscowych zarządów, a tylko 18 za zniesieniem tych zarządów.

Na dalsze pytanie, czy i jakie trudności, niedogodności lub braki nastręcza w praktyce wykonywanie poszczególnych postanowień ustawy drogowej, na 59 wydziałów powiatowych, które dały odpowiedź na to pytanie, 10 nie zauważyło żadnych innych trudności, niedogodności, lub braków, połączonych z wykonaniem ustawy drogowej. Natomiast 20 wydziałów powiatowych zaznacza, że źródłem, z którego płyną wszelkie trudności i niedogodności, jest niedostateczny zasób sił intelektualnych miejscowych organów gminnych, który uniemożebnia należyte wyzyskanie środków, jakie ustawa drogowa nastręcza ku podniesieniu i ulepszeniu stanu komunikacji w kraju. Do tego [illegible] się okoliczność, że [illegible] liczba przełożonych obszarów dworskich usuwa się od czynności w zarządzie dróg gminnych, a ustawa drogowa nie podaje środka zaradczego na tę właśnie ewentualność. Nieudolność naczelników gmin i usuwanie się przełożonych obszarów dworskich od czynności w sprawach drogowych, są powodem, że kontrola robót, [illegible] wykonywanych, [illegible] jest trudną i dużo prestacyj w robociźnie idzie na marne.

Wydział krajowy przedłożywszy powyższe materjały Sejmowi, uchwalił wyrazić zapatrywanie, że nowela drogowa z 1885 roku, która w [illegible] 1887 roku, a w niektórych powiatach jeszcze później, [illegible] w ogólności zbyt krótko, żeby [illegible] potrzebne [illegible] dla zasadniczej reformy, [illegible] w drogowej [illegible] ustawy drogowej z [illegible] stosunków.

Wydział krajowy jest także zdania, że tak często zmiany ustawy [illegible] oddziaływać na pomyślny obecnie rozwój stosunków komunikacyjnych. Wobec tego [illegible] we wniosku p. Bobczyńskiego żądania, aby projekt nowej ustawy drogowej, o ile dotyczy [illegible] dróg gminnych, był opartym na dodatkach do podatków bezpośrednich, należy — zdaniem Wydziału krajowego — wyczekiwać skutku wniesionego przez rząd do konstytucyjnego traktowania projektu reformy podatków bezpośrednich, aby módz ocenić, czy i o ile ustawa drogowa będzie mogła być w ten sposób zmieniona, iżby bez ujmy dla ekonomicznych interesów kraju prestacje w naturze zastąpione zostały dodatkami do podatków bezpośrednich.

Z powyższych powodów Wydział krajowy uznał za odpowiednie, nie przedkładać obecnie Sejmowi pozytywnych wniosków w sprawie zmiany ustawy drogowej.

Przemysł skórny na wystawie krajowej.

Grupa 18 sekcji XV. przyszłej wystawy naszej obejmuje przemysł skórny.

Przemysł to dotąd jeszcze drzemiący, konkurencją obcą przygnieciony, niemniej przeto budzi się pożądany ruch i na tem polu. Fabryka białoskórnicza w Stryju dostarcza już skór sarnich i jelenich w znaczniejszej ilości, tak, iż obyć się tu można bez pomocy zagranicy, rękawiczkami w częściach sprowadzanemi od lat wielu nas zasilającej. O wiele znaczniejszy krok uczyniło w ostatnich czasach garbarstwo. Tu postęp jest wprost widoczny i piękne na przyszłość rokuje nadzieje.

Zebranie pełnego, o ile możności obrazu przemysłu skórnego, stać się powinno skutecznym do dalszej pracy bodźcem, a takiem jest przecież główne zadanie organizującej się wystawy.

Członkowie sekcji XV. grupy 18 wygotowali już obszerny program, który tu w streszczeniu podajemy.

I. Skóry surowe i wyprawione, oraz materjały garbarskie: 1. Skóry wołowe, 2. skóry krowie i jałowicze, 3. końskie, 4. cielęce, 5. baranie, 6. kozie, 7. sarnie.

II. Materjały i wyroby kuśnierskie: 1. Skóry w osobliwszych gatunkach, krajowe i zagraniczne wyprawiane w kraju, 2. futra, 3. wyroby tak zw. galanteryjne. 4. wyroby sztuczne kuśnierskie.

III. Wyroby skórzane. a) Z zakresu szewctwa: 1. Obuwie. 2. Rysunki fasonów. 3. Wzory kopyt. b) Z zakresu siodlarstwa i rymarstwa, kuferniczе i galanteryjne: 1. Wyroby siodlarskie ze skór jasnych, siodlarstwo powozowe, wyroby kufernicze i galanteryjne. 2. Wyroby rymarskie ze skór czarnych. c) Z zakresu rękawicznictwa: 1. Rękawiczki wszelkiego rodzaju. 2. Wyroby ze skóry jelonkowej, jak kaftaniki, poduszki itp.

IV. Wyroby ze sierci, szczeci i rogu. 1. Szczotki we wszystkich gatunkach i pendzle. 2. Grzebienie, trąby itp.

Program ten uchwalono po kilkodniowych cierpliwych naradach, przyczem polecono prosić dyrekcję wystawy, iżby przy zakupnie przedmiotów na loterję wystawową uwzględniła także wyroby ze skóry.

Spodziewany jest udział kilkunastu rękawiczników, kuśnierzy i kilkudziesięciu garbarzy.

Pełnym energji i wysokiej fachowości przewodniczącym grupy tej, jest p. Bolesław Żardecki (z Łańcuta), jego zastępcą p. Piotr Czapczyński, referentem znany przemysłowiec p. Jan Stromenger.

Korreferentem dla garbarstwa p. Ignacy Wurm (z Rzeszowa), dla kuśnierstwa p. Piotr Czapczyński, szewctwa p. Adolf Aleksandrowicz, rękawicznictwa p. Jan Społarski.

Członkami sekcji ze Lwowa są: pp. Józef Czernicki, Edward Machayski, Juljusz Mikolasz, Alfons Nadwodski, Maurycy Rozdół, Michał Walichiewicz, Jan Wodziński.

Nie wątpimy, iż przy ich współdziałaniu i osobistych zabiegach, przemysł skórny nie będzie potrzebował kryć się w cieniu.

Nowa ustawa o studjach i egzaminach prawniczych.

Kwestja reformy studjów i egzaminów prawniczych, stojąca od dwu lat na porządku dziennym obu izb rady państwa, została wreszcie w ubiegłym tygodniu przez izbę deputowanych i izbę panów załatwioną, a nowa ustawa będzie niewątpliwie w bardzo krótkim czasie ogłoszoną. Właściwy spór pomiędzy obu izbami rady państwa toczył się o termin obowiązkowy do zdawania pierwszego, t. j. historyczno-prawniczego egzaminu. Izba panów, wychodząc z tego założenia, że niepodobna w ciągu trzech półroczy przetrawić należycie materjału do tego egzaminu, który oprócz dotychczasowych przedmiotów (prawo rzymskie, kanoniczne i niemieckie) objąć ma jeszcze historję utworzenia państwa austrjackiego i historję tegoż prawa publicznego, była za zatrzymaniem obecnego terminu do zdawania powyższego egzaminu, przypadającego na koniec czwartego, albo początek piątego półrocza. Natomiast izba posłów, pragnąc mieć pięć półroczy, wyłącznie poświęconych na studjum obecnie obowiązujących praw, chciała termin rzeczony wyznaczonym mieć zaraz po skończonem trzeciem półroczu. Uchwalony w przeszłym tygodniu projekt zbliża się wprawdzie więcej do zapatrywania izby panów, chociaż mieści w sobie także pewne ustępstwa dla zdania izby poselskiej. Projekt ten w §. 2 stanowi bowiem, że czas trwania studjów prawniczych wynosić ma co najmniej ośm półroczy, z których przynajmniej trzy spędzone być powinny przed zdaniem egzaminu historyczno-prawniczego, reszta zaś, a z tych znowu przynajmniej cztery po zdaniu rzeczonego egzaminu. Z tej przyczyny stanowi następnie §. 5 projektu, że powyższy egzamin może być zdawany w pierwszych czterech tygodniach czwartego półrocza. Tak więc obowiązkowy termin dotychczasowy nie został zmieniony, tylko podano słuchaczom prawa możliwość zdawania rzeczonego egzaminu na początku czwartego półrocza.

Wykład przedmiotów egzaminu tego będzie oczywiście musiał być wyczerpany w trzech pierwszych półroczach. Egzamin sądowy i administracyjny można będzie zdawać w dowolnym porządku, a jeden z nich już w przeciągu ostatnich czterech tygodni ósmego półrocza. Przypuszczenie do zdawania tych egzaminów zależeć jednak będzie od wykazania się słuchaniem przedmiotów, wchodzących w ich zakres. W przedmiotach egzaminu sądowego nie zaszła żadna zmiana. Dla egzaminu administracyjnego przepisane są zaś następujące przedmioty: 1. ogólne i austrjackie prawo polityczne, 2. nauka administracji i austrjackie prawo administracyjne, 3. ekonomja polityczna, 4. nauka skarbowości ze szczególnem uwzględnieniem austrjackiego ustawodawstwa skarbowego. Wszystkie przedmioty egzaminu sądowego i administracyjnego mają być słuchane dopiero po zdaniu egzaminu historyczno-prawniczego. Nadto obowiązani będą słuchacze prawa zapisać się przed zdawaniem egzaminu historycznego na wydziale filozoficznym na jeden wykład z dziedziny filozofji, a przed lub po zdaniu rzeczonego egzaminu na tym samym wydziale na jeden wykład jakiegokolwiek przedmiotu, następnie na wykłady historji filozofji prawa, ogólnej statystyki porównawczej i statystyki austrjackiej.

Cała powyższa ustawa obowiązywać ma od początku roku szkolnego 1894/95 i odtąd stopień doktora praw zastępować będzie egzamina rządowe tylko u tych prawników, którzy go osiągnęli przed wejściem w życie rzeczonej ustawy.

Od obowiązującego dotychczas rozporządzenia z r. 1855 projekt nowej ustawy odróżnia się tem, że uwzględnia o wiele szerzej t. zw. nauki

74)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

Marzetti nie dał jej żadnej odpowiedzi, tylko zwróciwszy się ku Rozynie, spytał się:

— Pamiętasz obywatela Esparçette, tego człowieka w robotniczej bluzie, który jadł kolację z nami i z Kudewiczem?

— Pamiętam. Nieznośna figura. Chciał mnie się zalecać. Dziwiłam się, żeś go zaprosił.

— On sam się zaprosił prawie. Przyczepił się do mnie. Wiedziałem, że jest narzędziem Gargasse'a i myślałem, że się coś od niego dowiem, kiedy zaczął wygadywać na Gargasse'a z widocznie szczerą niechęcią. Ale niczego się nie dowiedziałem wówczas; aż teraz dowiedziałem się rzeczy bardzo ciekawych.

— A jakichże to rzeczy?

— Sami się domyślicie może, kiedy wam powiem, że ten Esparçette to ów Le Bel, o którym słyszeliśmy teraz tak śliczne historje.

— Tak jest — wtrąciła pani Haelm — tak się przezwał Le Bel, odkąd się przebrał za robotnika.

— A teraz, — zawołał Marzetti, — wiem dla czego się przebrał, dla czego się przezwał i dla czego się przyczepił do mnie. Przebrał się i przezwał, bo zabił człowieka, bo chciał się schronić przed okiem policji, a w dodatku chciał jeszcze pannę porwać. Ale ta panna go zgubiła, przez nią chwycił go Gargasse w swoje szpony, przez nią zamienił go w niewolnika swojego. Długi czas nie był jeszcze pewnym, czy to narzędzie, którego można używać z całem bezpieczeństwem; aż dopiero jak się dowiedział o dokonanem przez Le Bela morderstwie, wiedział, że może strachem przymusić tego człowieka do każdego czynu. I wtenczas przysłał tego desperata do mnie. A po co go przysłał? łatwo zrozumieć. Od dawna mnie nienawidzi; ja jestem jedyną przeszkodą dla jego despotyzmu; zwalczyć mnie nie może zwykłemi środkami. A zatem powiedział Le Belowi: Idź przyjacielu, zapoznaj się z Marzettim, zaprzyjaźń się z nim, jak chcesz wygaduj na mnie, ale staraj się go zaprowadzić gdzieś, gdzieby było was tylko dwóch i zabij go tam. Pod tym warunkiem nie wydam ciebie w ręce sprawiedliwości, pod tym warunkiem oddam ci pannę, którą porwałeś, a którą ja tobie wyrwałem. Wierzę, że potrafisz Marzettego zabić gładko, bo jesteś już biegły w zabijaniu, a nie ryzykujesz nic, kiedy spełnisz moją wolę, bo i tak należysz pod gilotynę i chyba ja, wszechmocny Gargasse, mogę cię od gilotyny ochronić. Przecież to jasne! Nieprawdaż?

Matka Haelm i Rozyna słuchały tej przemowy przenikliwego Włocha z niemym podziwem. Kiedy skończył, stwierdziły obie, że rozumowanie było jasne i przekonywujące i że jeśli Marzetti się tylko nie mylił, co do nienawiści, którą Gargasse płonął względem niego, tak być musiało, jak on mówił.

— A jakżeżbym się mógł co do tego mylić — podjął Marzetti: Gdzieżby miała wyróść nienawiść, jak nie na tej grzędzie? Gargasse jest pychą wcieloną; sam szatan nie był takim pysznym, kiedy się buntował przeciw Bogu. Wyrzekł się wszystkich pociech i wszystkich rozkoszy życia, aby się stać jakiemś widmem pełnem grozy, zmuszającem naiwnych robotników do posłuchu. I wyrósł powoli na tajemniczego i wszechwładnego tyrana proletarjatu, a wiedząc, że nie zdoła zapanować nad Francją, w epoce czynów, myśli o tem tylko, aby swoją władzę utrzymać. Chce w nieskończoność przedłużyć przygotowania, a nigdy nie dopuścić do czynów, pośród którychby jego znaczenie mogło runąć. Sam podobny do bryły lodu, zamroził przedmieścia i trzyma zamrożone w kleszczach swoich. Już był spokojnym, kiedy ja jemu przeszedłem drogę. Jestem równie majętny, jak on i tuszę, że jestem równie wykształcony, a to dwa środki, które wszędzie dają władzę. Więc od razu stałem się jego rywalem. Ale w niczem nie byłem do niego podobny; jestem przystępny i wesół o tyle, o ile on jest ponurym i odosobnionym. On trzyma robotników pod grozą okrutnej karności i przepowiada same dalekie nadludzkie wysiłki; mówi o przyszłym dniu pomsty i sprawiedliwości, ale nawet nie wspomni o tem, aby kiedy mógł nastać dzień powszechnej miłości, roskoszy. Ja przeciwnie, staram się mieć przyjaciół i zwolenników, a nikogo nie zamieniam w niewolniczą maszynę, ślepo posłuszną mojej woli; przekonuję, a nie przymuszam nikogo; wskazuję proletarjatowi drogę do łatwego i rychłego zwycięstwa, do zwycięstwa, po którem stworzy się przybytek wspólnego braterstwa i wspólnego szczęścia dla wszystkich ludzi bez wyjątku. I proletarjat zaczął się grupować naokoło mojej twarzy uśmiechniętej, odwracając się od jego twarzy ponurej. We wszystkiem pokrzyżowałem jego chęci; wydzieram mu władzę, zwalczam jego przekonania, upokarzam jego niespożytą dumę. I jakimże cudem miałby mnie kochać? Ha! ha! ha! śmieszną jest myśl sama. Taki człowiek musi mnie śmiertelnie nienawidzić i dlatego, skoro złapał człowieka zdesperowanego, człowieka który nie ma nic do stracenia, nasłał go na mnie, jako skrytobójcę. Ale przerachował się, bo Arnoldo Marzetti nie darmo jest Włochem, nie darmo się uczył Machiawela!

— I cóż myślisz teraz robić, Arnoldzie, skoroś przestrzeżony? — spytała się Rozyna. — Jakich będziesz się imał środków, aby trzymać tego Le Bela zdala od siebie?

Marzetti zaśmiał się znowu swoim śmiechem, pozbawionym wszelkiej serdeczności: — Ani myślę trzymać go zdala od siebie — zawołał — przeciwnie przytulę go do mojego łona, popieszczę się z nim jak z gołąbkiem i musiałbym być głupcem ostatniego rzędu, gdybym z niego nie urobił narzędzia dla siebie, gdybym sztyletu naostrzonego przez Gargasse'a, nie zwrócił przeciw jego własnej piersi. Zaprosimy go do siebie na obiad, tu do naszego pomieszkania, a ty, Rozyno, bądź wylaną dla niego, uśmiechaj się doń, jak to umieją Paryżanki. Niech mu się zdaje, że on ci się podobał, rób wszystko, rozumiesz, wszystko, aby przylgnął do nas, aby jemu było tu jak najlepiej, aby nas pokochał; a ja nie potrzebuję wielkiego wysiłku wyobraźni, aby wiedzieć, jak on gdzieś tego przedziwnego Gargasse'a nienawidzi. Gdzie się prosty francuski fanatyk mierzy z włoskim farmazonem, gdzie człowiek, który całe swoje znaczenie zawdzięcza swojej tylko osobistości, chce walczyć z jednym z naczelników odwiecznej korporacji, nieprzyjaciółki kościoła, starszej od samego kościoła, tam nie może być rzeczą wątpliwą, kto zwycięży.

I Marzetti śmiał się znowu i śmiał się długo. Potem zwróciwszy się ku pani Haelm, rzekł:

— Matko Haelm, prawda, wy kochacie waszą córkę i mnie macie za poczciwego człowieka. Nie chcecie mojej śmierci?

— Ja pana mam za bardzo poczciwego i rozumnego człowieka i zaraz dałabym sobie palec u ręki uciąć, aby go uchronić przed jakiemś nieszczęściem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

polityczne i administracyjne, tudzież, że wprowadza dla uczniów pewną swobodę w porządku słuchania przedmiotów obowiązkowych.

Awans na kolejach państwowych.

Organ generalnej dyrekcji kolei państwowych, *Verordnungs und Anzeige-Blatt* z datą 27. b. m., ogłasza następujący awans styczniowy urzędników i sług kolei państwowych:

(Dok.) W klasie X awansowali: Gołczarczyk Jan Stanisławów, Wasylkowski Włodzimierz Jasło, Schreizel Elm, Steifer Marjan i Rappaport Israel Kraków, Dąbrowski Teofil Podgórze, Thuerschmidt Feliks Mielec, Meubardt Maciej Sobwiza, Turek Karol Rasania, Nazarewicz Michał Łańcut, Kuhn Adam Żywiec, Dębowski Józef Stryzów, Szantruczek Franc. Żurawica, Moskwa Franc. Czarna, Rożanowski Eugeniusz Kraków, Patsch Karol Tarnów, Borecki Leon Skawina, Dessl Adolf Tarnów, Wicherek Franc. Podgórze, Kulikowski Konrad Kraków, Iwański Franc. Żywiec, Rutkowski Stan. Podgórze, Krasnowski Władysław N. Sącz, Tokarski Feliks Maków, Nierenstein Meier Jarosław Hofstaedter Aleksander Grybów, Rybczyński Julian Skawsce, Rotter Alfred Kraków, Witaczil Leon Dembica, Lewandowski Mikołaj Tarnów, Ciechanowski Kazimierz Kraków, Krejci Jakób Żywiec, Doellinger Leopold Bogoniowice, Kwieciński Rudolf Bochnia, Niedźwiecki Bol. Kraków, Veith Edm. Podgórze, Rychłowski Julian Bonarka, Knibinowski Aleks. Sucha, Kożakowski Kajetan Jasiany, Sokołowski Remig. Rzicza, Gadziński Ant. i Kellem Henryk Kraków, Sławiczek Wład. Lwów, Mecherzyński Winc. Stanisławów, Weidenfeld Benj. Czerniowce, dr. Hołyński Jan, Runge Ludw. Kränter Ludw. i Kehms n Aleks. Lwów, Żadiński Edw. Stryj, Netziger Józef i Stekiel Henryk Czerniowce, Ilnicki Tad. Stanisławów, Zdobnicki Stan. Lwów, Duteżyński Stanisław Stryj, Scherzinger Rom. i Wixel Maurycy Stanisławów, Lewicki Kornel Kołomyja, Wirth Wacław Przemyśl, Jarek Stan. Zabłotce, Bieleń Jan Płuchów, Fuhrmann Herman Podwołoczyska, Feczko Ludw. Lwów, Bund Józef Sąd. Wisznia, Nussbaum Dawid Podwołoczyska, Hermann Markus Złoczów, Lityński Edmund Szczawa, Hoppen Sam. Tarnopol, Czaban Leon Przemyśl, Meidinger Edmund Lwów, Papara Michał Gaje Wyżne, Louner Hermann Lwów, Mach Jakób Ożydów, Chorąży Karol Mościska, Seferowicz Wład. Rawa Ruska, Singer Oswald Czudyn, Jedynakiewicz Leopold Stanisławów, Lewiński Albert Tarnopol, Piwonka Antoni Stryj, Biliński Izydor Medyka, Jachimowski Józef Sniczawa, Bielecki Leopold Synowódzko, Seelig Rudolf Lwów, Stefke Fryderyk Brody, Moskwa Lud. Rodatycze, Sobla Szymon Czortków, Laub Gedeon Wolf Przemyśl, Lerch Jul. Delina, Herrman Józef Hłoboczek, Sokal Arn. i Wassermann Leopold Lwów, Przybyła Franc. Bermometh, Stelzer Jan i Mach Jan Lwów, Krupański Marjan Żółkiew, Rosenobl Maur. Brody, Salver Leon Płuchów, Gembarowicz Teofil Glinna, Pospischil Wilhelm Nowosielica, Bieniadzki Bron. Lwów, Krauss Florenty Suczawa, Malinowski Ludwik Stryj, Striegl Ludw. Jezierna, Taub Leon, Zieniewicz Wład., Krzepowski Bened. i Stawiński Zygm. Lwów, Dąbkowski Stan., Szlachtowski Feliks Stanisław, Schmidt Stan. Wiedeń, Jaliński Stan., Mintzeles Nachman i Pelczarski Wład. Kraków, Wolak Jan, Rawa Ruska, Marek Adolf Rzeszów, Sichrawa Karol Tarnów, Hionsek Franc. Podgórze, Turnheim Efraim Trzciana, Rybczuk Piotr Kraków, Lachowyk Jan Jarosław, Terlecki Izydor Biesiadki, Löwenburg Wiktor Radymno, Milli Ignacy Jarosław, Hordyński Tadeusz Dębica, Hudetz Hugo Biecz, Tuziukiewicz Antoni Jarosław, Wowkonowicz Michał, Dębica, Połotnicki Tadeusz i Ogonowski Ludwik Sędziszów, Weigel Wilh. Kalwarja, Jastrzębski Kar. Kraków, Synowiecki Ignacy Zagórzany, Rakowski Kazimierz Kraków, Garbusiński Leon Biecz, Mroczkowski Antoni Lisieo, Ukraiński Teofil Werbrata, Czekański Jan Żywiec, Kluszewski Józef Kraków, Nagel Bernh. Stryj, Mrozek Wład. Stanisławów, Zbrański Adolf Stanisław, Popkowski Kazimierz Lwów, Piero Ant Przemyśl, Skibiński Antoni Stryj, Gąszciecki Józef Podwołoczyska, Sauel Stef. Lwów, Br. Gostkowski Wład. Podzamcze, Smólski Ludwik Krosolenko, Götz Jan Drohobycz, Strzegocki Józef Lwów, Grodkiewicz Jan Kraków, Dubsky Józef Bagdanówka, Naszmaczyński Artur Medyka, hr. Łoś Leon Lwów, Blumengarten Joachim Krasne, Chodkiewicz Miecz Podzamcze, Palka Franciszek Tarnopol, Köb Leop. Szczerzec, Köb Franc. Przemyśl, Kohn Maks. Załuż, Stelmach Józef Borki, Kasprowicz Stan. Borysław, Skrzyszowski Tad. i Chalecki Jan Lwów, Toczyski Tadeusz Podwołoczyska, Grania Marc Przemyśl, Zych Stan. Dobromil, Allerhand Artur Lwów, Kühubek Edm. N. Zagórz, Wagner Aleks Chodorów, Ombach Feliks Mikołajów, Delva Kon. Zadwórze, Wołosiecki Lamb. Łupków, Rappaport Maur Stryj, Kawecki Stan Tarnopol, Łomnicki Ant. Brody, Zięba Ant. Zielona, Klein Karol, Władyka Józef, Wojciechowski Jan. Masłowski Rysz., Sternberg Eljasz i Nowak Wilhelm Lwów, Niemiec Wiktor Lubaczów, Jach Ferd. Trzciana, Moskwa Franc. Żurawica, Niemczyk Józ. Rzeszów, Stecki Winc. Dębica, Wróblewski Marcin Tarnów, Madejski Stan. Przeworsk, Januszewski Al. Tarnów, Beck Franc. Dębica, Mayer Jan Ropczyce, Sembratowicz Józef i Mazurkiewicz Jan Kraków, Landes Natan Stanisławów, Ostrowski Wład., Kösler Zygm. i Sveceny Józef Lwów, Moraszewski Jan Sokal, Runge Wład. Brody, Schlescher Izak Sądowa Wisznia, Redl Marian, Orthner Karol, Czerny Edward i Dreher Fryd. Lwów.

Do X. klasy awansowali: Kulczycki Bogumił Wiedeń, Kamocki Kaz. i Chachurski Rudolf Kraków, Charkiewicz Mik. Nowy Sącz, Szczepkowski Alojzy i Smutny Wil. Lwów obaj w etacie kanc., Peszek Franc. Kraków, Drohomirecki Mich. Zaryte, Siedlicki Piotr Czerniowce, etat. kanc., Mayer Ferd. Obraczay Jerzy Kraków. Müller Wł. Kraków, etat. kanc. Korytyński Bron. Husiatyn, Niemczyk Adolf Wasylkowce, Katz Joachim Kopyczyńce, Zabłocki Marjan Lwów, Chałupa Jul. Czerniowce, obaj w etacie kanc., Knobloch Ludw. Wybranówka, Richtenhauser Daw. Pos. chyrowska, Eckhardt Adolf Lwów, Wedyński Kar. Uhnów, Grotkowski Adam Korczów, Kellner Dawid Gródek, Pacowski Ed. Mokre, Brzeziński Jan Dobrowlany, Kuntiger Aleks Krechowice, Heller Maks Monasterzyska, Dworski Eug. Kalinowszczyzna, Prokopowicz Ant. Bakaczowce, Wolański Kar. Stanisławów, Erddy Wilh. Czerniowce, Gelbard Jakób Tyśmienica, Schleicher Eisig Lwów, w etat. kanc. i Schebesta Maciej Stryj w etat. kanc.

W klasie XI mianowani aspirantami na urzędników: Nowakowski Piotr i Strohner Karol Lwów, Fedewics Andrz. N. Zagórz i Terlecki Jan Drohobycz.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski. Sobota 1. kwietnia.

O godz. 6. wieczorem uroczystość resurekcyjna w kościele katedralnym.

O godz. 7. wieczorem święcone w „Sokole.“

O godz. 9. wieczorem święcone w stowarzyszeniu kupców.

Niedziela 2 kwietnia.

Teatr: O godz. 3½ popoł. „Poskromienie złośnicy“, o godz. 7. wieczorem „Straszny dwór.“

Nekrologja. Ks. Stanisław Stępiński, b. kanonik katedralny wileński, proboszcz w Pleszowie, zmarł tamże d. 29. marca. — Zygmunt Bolsowski, towarzysz sztuki drukarskiej, członek stow. „Gwiazda“ i Tow. drukarskiego „Ognisko“, zmarł we Lwowie d. 29. marca w 26 roku życia.

Kalendarz. Sobota (1.): Wielka Sobota. Wschód słońca o godzinie 5 minut 46, zachód o godzinie 6. minut 23.

Kalend. rybacki. W kwietniu nie wolno łowić łososi, lipieni, głowaców, świnek, wyrozubów, czopów i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nie odpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby w powodzi obfitującej się tarła, mało przyjmują pożywienia i poczęty są obojętne.

Korespondent lwowski jednego z pism krakowskich zaczyna swe sprawozdanie o wystawie następującą uwagą:

„Każdy objaw współudziału Krakowa w sprawach wystawy, bardzo sympatyczny znajduje oddźwięk we Lwowie; nie to dziwnego: kochamy Kraków wszyscy i radzi widzimy ślady jego życia wszędzie, gdziekolwiek narodowe cele mamy na względzie“.

Do tych słów winniśmy z naszej strony dodać, że istotnie każda wiadomość z Krakowa o zajęciu się wystawą sprawia nam prawdziwą radość, bo nie ma, że to dla nas bynajmniej kwestją, jakie stanowisko zajmie wobec wystawy Kraków, którego opinja miała i mieć zawsze będzie znaczenie w Polsce. Dziś wierzymy już, że Kraków weźmie szczery udział w wystawie, a wiarę tę budzą w nas głosy dziennikarstwa krakowskiego i akcesy instytucyj tej powagi, jak Akademja umiejętności i uniwersytet.

Liczymy też wielce na działalność komitetu miejscowego i na wysoki, iście patrycjuszowski patrjotyzm mieszczaństwa krakowskiego, które obok wielkiego lokalnego patrjotyzmu, ma tę wysoką cnotę, że popiera rozumnie i gorąco wszystko, co na korzyść sprawy ogólnej wyjść może.

Na dochód ubogich, wstydzących się żebrać, a zostających pod opieką męskiego towarzystwa św. Wincentego á Paulo, przy Bożych Grobach, kwestować będą dziś w sobotę w kościele katedralnym, pp.: od godziny 9—10 Tadeuzowa Sołowijowa, 10—11 Stanisławowa Badeniowa 11—12 Niezab'towska, 12—1 Tadeuszowa Łopuszańska, 1—2 Walerja Jędrzejowiczowa, 2—3 Janda, 3—4 Bronisława Łozińska i Włodzimierzowa Vitowska, 4—5 hr. Felicja Mierowa. 5—6 Helena Szeliga-Łyszkiewicz i panna Wanda Renzenberg, 6—7 Leszkowa Dąbczańska.

W kościele OO. Bernardynów od godz. 9—10 Augustowa Łozińska, 10—11 hr. Marja Baworowska, 11—12 Julja Szabel, 12—1 Vrabec, 1—2 Gostyńska, 2—3 Prexlowa, 3—4 Ksawerowa Liske, 4—5 Birnerowa, 5—6 Jarzymowska, 6—7 Karolowa Wurstowa.

W katedrze ormiańskiej od godz. 9—10 Bronisł. Seferowiczowa, 10—11 Pressen, 11—12 Helena Szemelowska, 12—1 hr. Julja Romaszkan z pn. Mossing, 1—2 Drohokoniilowa, 2—3 Gerstmanowa, 3—4 Celina Szeliska, 4—5 Jełowicka, 5—6 Kosińska, 6—7 Drexlerowa.

W kościele OO. Dominikanów od godz. 9—10 Władysławowa Pilatowa, 10—11 Czermińska, 11—12 Porceri, 12—1 Wanda Szczepańska, 1—2 Andrzejowska, 2—4 Pokornowa 4—5 pp. Kunaszewskie, 5—6 Stanisławowa Thuliowa.

W kościele św. Mikołaja od godz. 9—10 Róża Tothowa, 10—11 Kadyowa, 11—12 Maciejowa Moraczewska, 12—1 Karolowa Bielańska, 1—2 Marja Zajączkowska, 2—3 Emma Zajączkowska, 3—4 ks. Stan. Jabłonowska, 4—5 Marcelowa Thulliowa, 5—6 z Romaszkanów Marja Syfarth.

W kościele św. Marji Magdaleny od godz. 10—11 Dzikowska, 11—12 Adolfina Wysocka, 12—1 Wanda May, 1—2 Julja Kleberowa 2—3 Marja Lewicka, 3—4 Kochowa, 4—5 Chamska, 5—6 Matyskiewiczowa, 6—7 Danielcowa.

Wspólne święcone. Wydział Stowarzyszenia nauczycielek zaprasza uprzejmie tak członków wspierających, jak zwyczajnych na święcone do Stowarzyszenia nauczycielek (Rynek l. 10) we wtorek 4. bm. o g. 11 rano.

Wspólne święcone w stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielnicze „Skała“, odbędzie się w przewodnią niedzielę 9 kwietnia rb. o godzinie 4 popołudniu.

Wydział Filomatów zaprasza wszystkich swych członków na święcone, które się odbędzie w sobotę, dnia 1. kwietnia rb. o godz. 8 wieczór w lokalu własnym (Chorążczyzna 6).

Pogrzeb. Wczoraj na cmentarzu Łyczakowskim na miejscu chwilowego spoczynku złożono zwłoki śp. Marji Łucji Mazewskiej, która 30 lat przeżyła w Paryżu i dom jej był ogniskiem, około którego skupiała się prawie cała nasza emigracja. Syn ś. p. Marji hr. Ignacy Mazewski, wyższy urzędnik „Credit foncier“ oddał znaczne usługi rządowi legalnemu Francji w walce z komuną. Nieboszczka matrona iście polska, gorąca patrjotka nie zapomniała na ojczyźnie nigdy, że jest Polką, otarła niejedną łzę tułaczą, czyny jej ciche miłosierdzia mogły chyba tylko anioły spisać w księdze niebieskiej. Cześć jej pamięci!

Konferencja dyrektorów szkół średnich obradowała w końcu nad kwestją: „Jak należy kandydatów stanu nauczycielskiego, mianowanych zastępcami nauczycieli, wprowadzać w obowiązki i praktykę nauczycielską?“

Referenci, dyr. Fr. Próchnicki i dr. Leon Kulczycki, w gruntownie opracowanych referatach podali szczegółowe wskazówki, jak wprowadzać należy nowomianowanych zastępców w zawód nauczycielski i [illegible] wywiązała się obszerna dyskusja, poczem zgromadzenie wyraziło przekonanie, że dopóki nie powstanie instytucja praktycznego kształcenia nauczycieli i dopóki trwać będzie brak egzaminowanych kandydatów nauczycielskich, należałoby do pracy nad kształceniem kandydatów nauczycielskich obok dyrektora — powołać starszych profesorów; uwolnić dyrektorów od czynności administracyjnych i kancelaryjnych, dodając im do pomocy jednego z nauczycieli zakładu; urządzić już na czwartym kursie uniwersytetu dla kandydatów nauczycielskich wolne hospitacje w gimnazjach (szkołach realnych), a wreszcie ustanowić na uniwersytecie lwowskim katedrę pedagogji i dydaktyki.

Następnie dyrektor dr. Gerstman podał do wiadomości zgromadzenia zasady nowych planów nauki dla szkół ludowych, a w szczególności omówił sprawę przygotowania uczniów do szkoły średniej ze ze względu na nową organizację szkół.

Z porządku dziennego nastąpił referat krajowego inspektora szkół dr. Germanna o uregulowaniu stosunku dozoru domowego do szkoły. Referent na podstawie sprawozdań dyrektorów i gron nauczycielskich na znany kwestjonarz rady szkolnej krajowej skreślił szczegółowo stosunki, wśród których wychowuje się młodzież szkół średnich w pojedyńczych miejscowościach, gdzie są szkoły średnie i podał środki, które mogłyby przyczynić się do poprawy istniejącego stanu rzeczy i ułatwić szkole spełnienie zadania jej wychowawczego.

Obszerna dyskusja, przeprowadzona nad tym referatem wykazała, że zachodzi potrzeba wywołania dyskusji w tej sprawie w szerokich kołach społeczeństwa, że należy w traktowaniu młodzieży starać się ją podnieść i uszlachetnić, że należy wprowadzić koncesjonowanie i kontrolę stancji stosownie do miejscowych stosunków; że należy dążyć do zakładania internatów i skierowania stypendjów ile można na ten cel. Zgromadzenie wyraziło nadto przekonanie, że umundurowanie uczniów w interesie wychowania jest bardzo pożądane, i że należy starać się o ustanowienie lekarzy szkolnych i o powiększenie funduszu na bibljoteki szkolne w mniejszych miastach.

Na tem wyczerpano cały materjał.

Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego uznał 25 słuchaczów winnymi przekroczenia dyscyplinarnego z §§. 1. i 4. ustawy z dnia 13. października 1849 roku z powodu udziału ich w demonstracjach ulicznych przed budynkiem „Gwiazdy“ i „Kasyna miejskiego“ w nocy na 2. lutego b. r. i zasądził trzech na naganę wobec zgromadzonego senatu akademickiego z zagrożeniem, iż w razie ponownego, chociażby najlżejszego przekroczenia, zostaną wykluczeni z uniwersytetu; dziewięciu na naganę przez rektora wobec zgromadzonego senatu akademickiego, resztę na naganę przez dziekanów odnośnych wydziałów. Przeciw powyższemu wyrokowi dozwolony rekurs w przeciągu dni czternastu.

Pożądane uznanie. Donoszą nam, że jeneralna dyrekcja kolei państwowych we Wiedniu przyznała, w uznaniu gorliwej służby, szefowi ruchu we Lwowie inspektorowi kolei p. Kerekjarto i urzędnikowi sekretarjatu we Lwowie p. Władysławowi Czyżewiczowi, osobiste dodatki po 200 zł. rocznie, a urzędnikowi sekretarjatu we Lwowie p. Ludwikowi Inländerowi, roczny osobisty dodatek 100 zł.

Promocja. P. Henryk Gumplowicz, Krakowianin, otrzymał 30. zm. na Jagiellońskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Pan Marjan Włodzimierz dw. im. Ostoja Starzewski, rodem ze Stanisławowa w Galicji, otrzymał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Zniesienie 5-dniowej obserwacji. Magistrat lwowski ogłasza: Ze względu, iż epidemja cholery we Francji wygasła, znosi się na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewn. z 12. marca 1893, zarządzoną okólnikiem namiestnictwa z 3. września 1892, pięciodniową obserwację sanitarną osób z Francji przybywających.

Z korporacji szewskiej. Dnia 25 marca b. r. odbyło się nadzw. walne zgromadzenie tej korporacji w obecności 147 członków. Jednogłośnie uchwalono podjąć sumę 2000 zł. od władzy przemysłowej i drobnym oferentom przyjść w pomoc. Do podjęcia tej kwoty upoważnieni są pp. Schönthaler Ludwik, Teliczek Jan i Schuster Dymitr; uchwalono dalej resztującą kwotę, ciążącą jako dług na realności korporacyjnej, spłacić za pomocą pożyczki z funduszu inwalidów; wypożyczyć kwotę 200 zł. na fundusz rezerwowy towarzyszom. W końcu walne zgromadzenie uchwaliło odebrać mandat członkowi wydziału Józefowi Flachowi i wyraziło mu zarazem wotum nieufności; poleciło zawezwać p. Michała Drabika, ażeby się wykazał, ilu członków w swojem towarzystwie posiada, w razie zaś niewykazania oddać tę sprawę władzy przemysłowej. Nadto na mocy uchwały wydziału i walnego zgromadzenia polecono zaskarżyć za oszczerstwo kilku członków podpisanych na odezwie do władzy przemysłowej.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była + 1·4°C., najwyższa + 7·0°C., najniższa 2·6°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku połudn.-zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby podniesie się do + 6°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

Na kaplicy Zygmuntowskiej przy zdejmowaniu łuski z dachu, odkryto następujący napis na blasze miedzianej: „Wykonał Jan Łękawski z Łęczycy, majster kunsztu kotlarskiego“, z tym dodatkiem:

„My tu byli, nie utyli.
Wy tu będziecie, nie utyjecie.“

Polscy artyści zbierają coraz obfitsze wawrzyny na obczyźnie. W *Tagblacie* Szepsa z dnia 30. bm. znajdujemy sprawozdanie z wystawy w Künstlerhausie, którego to sprawozdania autor z niezwykłym entuzjazmem oddaje hołd zdolnościom znakomitych portrecistów Horowitza i zwłaszcza Pochwalskiego.

Sprawa pożaru w Kieleckiem seminarjum — jak donoszą z Królestwa — nastręczyła p. Hurce stosowny powód do nowej kampanji. Podpalacz, kleryk, miał zadenuncjować cały zakład i natychmiast przyjechał do Kielc naczelnik żandarmów w Królestwie, generał Brok, z całą chmarą żandarmów i wojska i zarządził w seminarjum, w kościele, nawet w grobach najściślejszą rewizję, szukając prawdopodobnie broni, dynamitu i dowodów jakiegoś strasznego spisku. Odrywano podłogi, przetrząsano nieboszczyków, przyczem udało się podobno znaleść w trumnie szczątki sztandaru z 1831 roku, pożądany przedmiot dla poszukiwaczy. Alumnów pociągnięto do odpowiedzialności, klasy zapieczętowano, trzech profesorów księży wysyłają do klasztoru w Pińczowie i mają gwałtem wprowadzić do seminarjum inspektora rządowego. Rzecz się bardzo łatwo wyjaśnia, skoro sobie przypomnimy, że p. Hurko już przedtem zażądał od ks. biskupa Kulińskiego zaprowadzenia takiego inspektora, czemu się biskup stanowczo oparł, apelując nawet do Rzymu: pożarna historja jest zatem pożądaną zaczepką, z której warszawski wielkorządca nie omieszkał skorzystać.

Instytucja czci i chleba. Trzydzieści jeden lat upływa w bieżącym roku od chwili założenia w Paryżu przez wychodźtwo polskie instytucji, której pierwszym celem było „związać w imię dobrowolnie nałożonego na siebie obowiązku społeczność emigracyjną w stowarzyszenie podatkowe“, a drugim: zaopatrywać zasłużonych ojczyźnie rodaków, poczynając od weteranów 1831 roku w dożywotnie pensje emerytalne i odtąd do pierwotnej nazwy stowarzyszenia przydano drugą „Instytucja czci i chleba“, jako wznowienie istniejącego w dawnej Polsce „Panis bene merentium;“ trzecim wreszcie: stworzenie wieczystego funduszu żelaznego, na potrzeby, Polskę bliżej obchodzące.“

W ciągu dwudziestolecia od zgonu twórcy Instytucji śp. Karola Królikowskiego, fundusz jej potroił się z górą, a zarząd spodziewa się, że Instytucja na swój pierwszy jubileusz 50-letni doczeka się może pierwszego miljona w funduszu żelaznym, uzbieranym przez ubogich polskich wychodźców.

Podług uchwały rady nadzorczej z dnia 27. stycznia 1867 roku fundusze stowarzyszenia mają być oddane rządowi niepodległej Polski, ale pod warunkiem, aby dochód był zawsze obracany na rzecz zasłużonych Polsce. Ten cel i założenie zakreśla Towarzystwu niewzruszone podwaliny działalności, któremi są: 1. nienaruszalność kapitału, 2. używanie $\frac{3}{4}$ części dochodów na wynagradzanie zasłużonych ojczyźnie, 3. obracanie $\frac{1}{4}$ części dochodu na ciągłą kapitalizację i 4. zarząd złożony z członków patrjotów, uzupełniający się przez dobieranie.

Podwalinom tym zawdzięcza instytucja swój wzrost i pomyślność, oraz sympatję i ogólne uznanie.

Zdając sprawę z zeszłorocznych swych czynności, zarząd wykazuje, że na rok bieżący podwyższono pensję emerytalną tak, że oficerowie pobierać będą 330 fr., podoficerowie zaś i żołnierze 250 franków rocznie. Spodziewane na rok bieżący przychody pozwalają utrzymać budżet wydatków w wysokości 20.000 franków.

W tym roku znika z obrotów pieniężnych stowarzyszenia t. zw. fundusz rumuński, gdyż zarząd bibljoteki polskiej w Jassach, zażądał przeniesienia go do kuratorjum funduszu „Katolika.“

Ogółem rozdzielono weteranom w roku ubiegłym zapomóg w łącznej kwocie 14 487 franków. Z funduszu śp. Klaudyny z Działyńskich Potockiej, z którego wsparcie daje się sierotom lub dzieciom najuboższych rodziców na naukę rzemiosła, przyznano na r. 1893 stypendjum 200 fr. córce ubogich rodziców, kształcącej się w krawieczyźnie. W roku przyszłym wsparcie przypada chłopcu.

Morderstwo. W Rarańczu, w rowie przydrożnym znaleziono nadgniłe zwłoki wieśniaka Janka Stenzera. Okazało się, że jeszcze w grudniu z. r. zamordowała go własna żona i ciało ukryła w rowie pod śniegiem. Morderczynię aresztowano.

Samobójstwo. W Nowej Żuczce obwiesił się onegdaj 22 letni Zelig Eisinger, a to, gdy się przekonał o niewierności swej kochanki.

Bukowiński komitet wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 odbył w sobotę, 25. bm., posiedzenie w sali Czytelni polskiej pod przewodnictwem posła Krzysztofa Abrahamowicza. Organizacyjną czynność komitetu ukończono przez wybór p. Witkowskiego Karola na 1 wiceprezesa, oraz przez mianowanie referentów dla grup, wymienionych w programie szczegółowym wystawy. Obowiązki referentów mają pełnić: pp.: Abrahamowicz, Bohdanowicz Kazimierz i Bohdanowicz Stanisław (grupy: 1 do 13) Motylewski, Radecki, Trzciński (gr. 14—18), Elster, Korytyński, Rapf (gr. 19—26), Czyżewski, Kołakowski, Wicentowicz (gr. 27—31), Elster, Niementowski. Witkowski (gr. 82—34)

Ślub księcia Ferdynanda bułgarskiego, z księżniczką Parmy, odbędzie się prawdopodobnie dnia 10. kwietnia. W Pianore, we wspaniałej willi księcia Parmy, poczyniono już przygotowania na przyjęcie licznych gości, którzy z braku miejsca, zajmą również pałac hr. Bardi w Camajore. Na uroczystość zaślubin oczekiwane jest przybycie księżnej Klementyny, braci księcia Ferdynanda, książąt Filipa i Augusta Koburgskich, dalej hrabiego Bardi i wielu innych osób, spokrewnionych z obu książęcemi domami.

Nagrodzone kantaty.

Wskutek rozpisanego konkursu na napisanie słów do kantaty na odbyć się mającą uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza, otrzymał komitet pomnika utworów 43. W rozstrzygnięciu konkursu przyznał: pierwszą nagrodę w kwocie 200 zł. utworowi pod godłem: „Nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje“ — autor Jerzy Borszycki (K. M. Górski); drugą nagrodę w kwocie 150 zł. utworowi pod godłem: „Fortuna“ — autor Łucjan Rydel; trzecią nagrodę w kwocie 100 zł., utworowi Jana Kasprowicza; czwartą nagrodę w kwocie 50 zł. utworowi pod godłem: „Morituri te salutant“ — autor Karol Wandalin (dr. Karol Łepkowski).

Zarazem ogłasza komitet konkurs na napisanie muzyki do jednej z tych czterech kantat. Wybór pozostawia się pp. kompozytorom. Utwór muzyczny ma być na chór męski z towarzyszeniem instrumentów dętych. Nagroda za utwór muzyczny oznaczona jest w kwocie 200 zł. Termin konkursu do końca maja b. r. Utwory muzyczne mają być nadsyłane na ręce dr. Władysława Wilkosza w Krakowie.

KANTATA,

która otrzymała nagrodę w kwocie 200 zł

Motto: „Nie porzucay nadzieie,
Jakoć sye kolwiek dzieie.“

Od Niemna, od Niemna głos wstaje i płynie
Po wielkiej, po sennej, żałosnej krainie,
O góry się ciemne roztrąca.
Konamy bez chwały, świat cicho nas grzebie,
Aż nagle coś błyska, jak jutrznia, na niebie,
Pieśń bucha radośniej od słońca.

Ogniowym nas słupem wodziła na boje
I skrzydeł śnieżystych roztwarła nam dwoje,
Jak orzeł, nad walką orężną.
Mogiły wyrosły, ucichły dział spiże,
Nad ziemią zwątpienia, gdzie walą się krzyże,
Pieśń czuwa, jest wierną i mężną.

Zagląda, jak miesiąc, w dziecinne kołyski,
W źrenicach młodzieńców skry budzi i błyski,
A głosem przeszłości ich woła:
Czas młodym iść z domu na trudy i znoje:
Pieśń orla swych skrzydeł roztwiera im dwoje
I ciche ma loty anioła.

Gdy wszystkie dni trwożą i wszystkie dni bolą,
A niebo się zwęża nad głuchą niedolą,
Pieśń jedna chorągwi nie rwała.
I chwałę pieśń jedna zwalczonym wróciła..
Gdzie ufność, jest miłość, gdzie miłość — tam siła,
Poecie niech będzie dziś chwała.

Jak króla grzebano go w królów pobliżu,
A dzisiaj nam z martwych powstaje ze spiżu,
Na niebios ojczystych tle ciemnem.
Uczcijmy go pieśnią pokorną; niech płynie
Po wielkiej, po sennej, po polskiej krainie
Zaszumi lasami nad Niemnem.

*

Co stworzył trud, co zrodził ból
I męka serc wiekowa,
To niechaj odtąd pieśni król
W spiżowej piersi chowa.

Memnona posąg pieśnią brzmiał
Gdy przeczuł wejście słońca:
Niechaj nam zabrzmi z łez i chwał
Piosenka dzień wróżąca.

My będziem tleć, aż z naszych mąk
Płomienny duch powstanie —
Przez czystość serc, przez siłę rąk,
Przez wiarę i kochanie.

*

I ukaż się polski pieśniarzu i powiedz,
Że Tobie królewski nie starczy grobowiec,
Aż Twoja się pieśń ucieleśni.
Stój dumny i wieczny, spokojny i niemy,
My Ciebie z martwoty spiżowej wyrwiemy,
Do Twojej dostroim się pieśni.

Autor: *Jerzy Borszycki (K. M. Górski).*

KANTATA,

która otrzymała nagrodę w kwocie 150 zł.

Godło: „Fortuna“.
Autor: Łucjan Rydel

Zerwijcie, zerwijcie zasłonę!
Niech oczy narodu tam w górze,
Na nieba przezroczym lazurze
Oblicze to ujrzą natchnione...
Zerwijcie, zerwijcie zasłonę! — ...

Zygmuntowski zagrzmiał dzwon,
Dźwięk w powietrzu się rozpływa,
A z tysięcy polskich łon
Serce w górę się wyrywa,
Bo tam w górze stoi On,
Co wyśpiewał polską sławę —
Czary polskich łąk i pól —
I dusz polskich bole krwawe:
— Bo tam pieśni polskiej król!

Kto wśród czarnej zawieruchy,
Wśród zamętu klęsk i burz —
Wznosi serca, krzepi duchy
I wskazuje brzaski zórz,
Kto nad kaźnie, nad łańcuchy
Mocen myśl narodu wznieść,
Gdzie przyszłości jutrznia świeci —
Temu sława, temu cześć
Od stuleci do stuleci —
Sława! Cześć!

KANTATA,

która otrzymała nagrodę w kwocie 100 zł.

Motto: Ἐδιζησάμην ἐμεαυτόν.
Autor: Jan Kasprowicz.

W prastarym grodzie, w stolicy królów,
Gdzie chwałą każdy oddycha głaz,
Gdzie pełna smętku, niby ból bolów,
Wielka się Przeszłość wpatruje w nas —
Naród, co klęski pisze w swej księdze,
Co ma za godło ciernie i krzyż,
Słowu bożemu, wieszczej potędze,
W hołdzie dziś marmur składa i spiż.

Tu, gdzie się ludu ważyły dzieje,
Sąsiad cześć dawał, korzył się wróg,
Gdzie ongi walnych zwycięstw trofeje
Wodze do króla składali nóg:
Tu dziś wśród królów, w czci i podzięce,
I wśród hetmanów postawia lud
Tego, co berło pieśni miał w ręce,
Co huf ku wielkiej Przyszłości wiódł.

Lecz ani marmur, ni twarde spiże
Nie uczczą siły, co blasków zdrój
Zlała, o Polsko, na twoje krzyże,
I na stuletni grobowiec twój;
Godniejszy pomnik zbudują dla niej
Serc miljony, gdy przyjdzie dzień,
W którym zabici i pogrzebani
Za sprawą wieszczych odżyją tchnień.

A już — patrzajcie! — w onej oddali,
Przez ołowianą powłokę chmur,
Dnia tego jutrznia złota się pali,
Gotując słońcu promienny tór:
Jak Anioł Sądu, tak się kołysze,
Nad mogiłami Adama pieśń,
Ażeby przerwać cmentarną ciszę,
Życiem rozeprzeć grobową cieśń.

W prastarym grodzie, w stolicy królów,
Gdzie chwałą każdy oddycha głaz
Gdzie pełna smętku, niby, ból bolów,
Wielka się Przeszłość wpatruje w nas —
Naród, co klęski pisze w swej księdze,
Co ma za godło ciernie i krzyż,
Słowu bożemu, wieszczej potędze,
W hołdzie dziś marmur składa i spiż.

KANTATA,

która otrzymała nagrodę w kwocie 50 zł.

Godło: „Morituri te salutant“.
Autor: Karol Wandalin (Dr. Karol Łepkowski).

Pod królewskimi śpiąca szkarłaty,
Gdzie wodze Twoi drzemią,
W weselne dzisiaj przystrój się szaty,
Posępna mogił ziemio!

Przywiedź zdobyte laury spiżowe,
Monarszej dobądź korony,
By tego barda uwieńczyć głowę,
Który pokochał miljony.

Spiesz ziemio polska z Twoimi syny
Jeden mu okrzyk wznieść:
Za nieśmiertelnej pamięci czyny
O cześć ci, wieszczu, cześć!

. . . .

Przybywaj Litwo, zrzuć swe okowy,
Z sercem przybywaj wdowiem;
Ty pierwsza daj Mu wieniec laurowy,
Boś życiem Jego i zdrowiem.

Do niskiej chaty biednego sioła,
Gdzie dola ludu ciemna,
Oświaty z sobą sprowadź anioła
Z nad brzegów Wilji i Niemna.

Przybywaj Litwo i kwiatów woń
Z zbożowych przynoś łanów;
Wesele nieś Mu z kowieńskich błoń —
Tęsknotę z Twych kurhanów.

. . . .

Niebios Królowo, co w Częstochowie
Polskiej przyświecasz idei,
Miast laurów połóż na Jego głowie
Świetlany promyk nadziei:

Że w czci zostanie, Polsko, Twe imię,
Że wróg nie zdoła Cię zgnieść,
Że się obudzisz, śpiący olbrzymie
Hymn zmartwychwstania wznieść!

Tajemnicze morderstwo Z Szegedynu donoszą, że kuzyn wspólnego ministra skarbu Kállaya, młody Ludwik Kallay, zginął przed kilkoma dniami bez śladu. Dopiero onegdaj znaleziono jego zwłoki w Cisy. Ślady ciężkich ran na głowie wskazują, że młody magnat węgierski padł ofiarą zbrodni. Dotychczas brak wszelkich śladów, któreby mogły naprowadzić władze na trop mordercy.

Sprawa mundurów kulotrwałych Dowe'go, mających ważyć 3 kilogr. — coby byłoby jeszcze znośnem — utyka na innem pytaniu: Kula z nowożytnych karabinów w chwili uderzenia działa z żywą siłą 3.366 kilog. Jeżeli munduru i ciała nie przebije, to jednak samem uderzeniem musi jakiś skutek wywołać. Czy żołnierza przewróci? czy będzie on mógł dźwignąć się potem i stanąć w szeregu? czy go uszkodzi? uczyni niezdolnym do dalszej służby? Pod temi względami muszą dopiero odbywać się próby; na ludziach zapewne to nie pójdzie tak łatwo, więc może na zwierzętach.

Przeciw Kneippowi. Petersburski *Wiestnik finansowy* pomieszcza okólnik departamentu opłat celnych, zabraniający przywozu środków leczniczych, zalecanych na różne choroby przez ks. Sebastjana Kneippa, a mianowicie: *Blutreinigungs Thee, Husten Thee, Wassersucht-Thee* i t. d.

Aresztowanie Mathieu'go. Wiadomo z telegramów, że policja francuska aresztowała sprawcę zamachu dynamitowego w restauracji Véry'ego przy bulwarze Magenta, głośnego anarchistę Gustawa Mathieu. Mathieu był przyjacielem i wspólnikiem straconego w przeszłym roku Ravachola i on to przyniósł bombę na bulwar Magenta, ułożył ją pod murem restauracji Véry'ego i sam zapalił lont. Policja długo poszukiwała Mathieu'ego bez skutku we Francji, Anglji i Belgji, aż wreszcie dowiedziała się o miejscu jego pobytu w Belgji. Nie mając jednak nadziei, aby Belgja go wydała, ponieważ Mathieu nie jest obywatelem francuskim, lecz belgijskim, policja użyła podstępu. Dowiedziała się o dwóch bliskich przyjaciołach Mathieu'ego, mieszkających w Paryżu i w ich imieniu wysłała do Mathieu'ego telegram z wezwaniem, aby przybył do Paryża. Mathieu zgodził się na to i nadesłał odpowiedź z oznaczeniem dnia i godziny swego przyjazdu do Paryża. Tym sposobem Mathieu wpadł w ręce policji francuskiej. W chwili, gdy go aresztowano, wydobył rewolwer i chciał się bronić, ale zdołano go ubezwładnić.

Oryginalny konkurs. Wychodzący w Rio de Janeiro dziennik *O Tempo*, wyznaczył nagrodę w kwocie miliona rejsów (około 1300 zł.), którą otrzyma najbrzydszy w mieście mężczyzna niżej 50 lat wieku. Nadeszło 208 wizerunków, z których 79 odrzucono *a limine* z powodu, że portretowani, albo rozmyślnie wykrzywiali potwornie twarz, albo też portrety przysłali bezimiennie. Z pozostałych 129, przeszło ¾ jest żonatych. Sąd konkursowy składał się z trzech redaktorów *O Tempo*, z których jeden miałby podobno wielkie widoki powodzenia, jako konkurent, o tę nagrodę. Sąd konkursowy jed ogłośnie przyznał nagrodę 42 letniemu Mateuszowi Gallo de Sorocorro. Laureat zachwycony jest swoim tryumfem. — *O Tempo* zamierza, zachęcony powodzeniem, rozpisać teraz konkurs brzydoty dla kobiet. Istnieje wszakże uzasadniona obawa, że termin zgłaszań się, upłynie bezskutecznie.

Nekrologja. W Bochni zmarł w 83 roku życia Józef Morgenstein, weteran z powstania listopadowego. Służył w drugim pułku Krakusów i pod dowództwem Dwernickiego bił się pod Stoczkiem i w kilku innych bitwach, w których chlubnie odznaczył się, za co ozdobiony został krzyżem zasługi. Pod Ostrołęką został raniony. W r. 1833 rząd narodowy mianował go „sekcyjnym komunikacji" w Ostrawie i za usługi oddane sprawie polskiej, otrzymał od rządu narodowego pisemne podziękowanie. W pogrzebie wzięły udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia.

Ze „Sokoła". Prezes zaprasza druhów na uroczystość dzielenia się jajkiem święconem w gmachu „Sokoła" w sobotę o godzinie 7 wieczorem.

Z „Koła literacko-artystycznego". Wspólne święcone w Kole odbędzie się na żądanie wielu członków zamiast w pierwszą niedzielę dopiero w sobotę dnia 8. kwietnia b. r. wieczorem.

Podziękowanie. Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej składa niniejszem wszystkim tym, którzy swem poparciem przyczynili się do uświetnienia urządzonego na rzecz wspomnianego Towarzystwa rautu, szczere podziękowanie, a mianowicie wszystkim paniom gospodyniom rautu, panu prezydentowi miasta Mochnackiemu, p. Blondelli, p. Neuhausarowi i pp. Żelazowskim, p. (Rodcciowi) Biernackiemu, p. Lewandowskiemu, p. Popielowi, tudzież Towarzystwu śpiewackiemu „Echo", p. Rollowi kapelmistrzowi 30 p. p., p. Klimowiczowi i Tuszyńskiemu.

Jeszcze w sprawie libreta „Barbary".

W imieniu tej prawdy, której się mieni być „przyjacielem" nieznany nam z nazwiska, autor dwóch artykułów o librecie „Barbary" w *Kurjerze Lwowskim* (nr. 81. i 87.), zmuszony jestem raz jeszcze o głos prosić.

Pisząc sprawozdanie z „Barbary" w odcinku *Dziennika Polskiego* (nr. 84) nie miałem wcale zamiaru występować przeciw Magnuszewskiemu, który istotnie bronić się już nie może. Imię jego z pewnością wolałbym był pozostawić w spokoju, niż przykładać rękę do zdzierania tej pewnej aureoli, jaka je otacza. Mając jednak na oku względy słuszności, czułem się obowiązany do wzięcia w obronę człowieka, któremu nieznany mi z nazwiska „przyjaciel języka polskiego" (i „prawdy" — jak twierdzi) nie przeczytawszy poprzednio (!) dramatu Magnuszewskiego, poczynił ciężkie zarzuty, w najmocniejszem przekonaniu, że czyni zadość „prawdzie".

Ale niedość było „przyjacielowi prawdy" tej jednej niefortunnej pomyłki, bo oto nawet po „sprostowaniu" p. Jareckiego, które zwróciło uwagę jego na błąd popełniony i zmusiło zaglądnąć do książki Magnuszewskiego (należało to uczynić przed napisaniem pierwszego artykułu), atakuje ponownie pana Kiczmana tak samo niesłusznie, jak pierwszym razem. Niech daruje, ale nie wygląda to wcale na miłość prawdy, lecz raczej na animozję osobistą, albo — jaką inną...

Wszak w pierwszym artykule wyszydził jaskrawo myśli, zdania i wyrazy Magnuszewskiego, te właśnie, które żywcem i w całości wzięte są z oryginału. W drugim artykule, po porównaniu libreta z dramatem Magnuszewskiego, którego poprzednio tak zgnębił, staje w jego obronie, przypisując całą winę zmianie wyrazów n. p. „ogeń" na „tęcza", lub wypuszczaniu zgłosek itd. Wszystko to, kładzie bez miłosierdzia na barki p. Kiczmana, zapoznając stosunek kompozytora do librecisty, tak stosunek ogólny, jak i szczególny, zachodzący pomiędzy p. Jareckim a p. Kiczmanem.

Kompozytor opery, zdaniem naszem, jest panem, który zarówno w zarysowaniu głównego planu całości, jak i w szczegółowem opracowaniu tejże, ma głos pierwszy, stanowczy; panem, który lwią część pracy podejmuje i lwią część oklasków zbiera. Prawda, że częstokroć libreto wywiera wpływ decydujący na powodzenie lub niepowodzenie opery, zawsze jednakże kompozytor odpowiada za wszystko i słusznie, bo jego imię jedynie, łączy się nazawsze z tytułem opery i z nią razem przechodzi do potomności. Mówimy: „Don Juan" — Mozarta, „Fidelio" — Beethovena, „Wolny Strzelec" — Webera, „Trubadur" — Verdi'ego, a „Cavaleria" — Mascagni'ego, imiona zaś librecistów są, dla publiczności zwłaszcza, rzeczą obojętną. Wobec więc tego stanowiska, jakie kompozytor opery zajmuje, nic dziwnego, iż żądamy od niego w czasach dzisiejszych, aby znał scenę i budowę dramatu, aby sam do pewnego stopnia zdolnym był stworzyć plan dramatycznej akcji, aby wreszcie posługując się tekstem, dostarczonym mu według planu, przezeń wytkniętego, w trakcie samego komponowania nie dokonywał zmian bez pewnej znajomości form literackich, nie mówiąc już wcale o znajomości języka i pisowni, ani o logice w myśleniu, co u każdego inteligentnego człowieka z góry przypuszczać należy.

W wypadku, którym się zajmujemy, p. Jarecki widocznie zajął stanowisko absolutne. Akt pierwszy, a w szczególności prolog, którym „przyjaciel języka polskiego" słusznie się gorszy, został oddany p. Kiczmanowi przez p. Jareckiego z zastrzeżeniem, aby nic nie zostało w nim naruszone. Tak więc pomysł utworzenia prologu (z wyjątku ostatniego aktu Barbary Magnuszewskiego), jak i zmiany poczynione w tekście, nie są dokonane ręką p. Kiczmana, ale ręką p. Jareckiego. Wszystkie następnie zmiany, jakie w ustępach z Magnuszewskiego kompozytor poczynił, również z pod jego wychodzą ręki, bo widoczną rzeczą, że opuszczanie zgłosek nie odbywało się przy pisaniu libreta, ale przy pisaniu muzyki, gdy ze względów rytmicznych, trzeba się było koniecznie jednej zgłoski pozbyć.

Wobec więc tego, a zwłaszcza, że kompozytor sam w „sprostowaniu" stosunek swój jasno określił, rzeczą jest prostą, że on, a nie kto inny, bierze odpowiedzialność za całą tę część pracy, w której „z myślą" Magnuszewskiego „biedził się sam" — przepraszam w oryginale byłoby „tyrał się sam"...

Słuszności tedy potępienia p. Kiczmana nie widzę i dlatego to otwarcie zarzuty z powodu złego libreta skierowałem przeciw kompozytorowi „Barbary."

Zawinił on istotnie dziwnym pietyzmem dla imienia Magnuszewskiego, bo w dobrej wierze przyjął wiele rzeczy słabych z jego dramatu — o pietyzmie dla języka nie pisałem nic (a więc niesłusznie mi to zarzuca „przyjaciel prawdy"), bo nie złożył dowodów tego, zmieniając wiele zdań i wyrazów.

P. Jareckiego poważam głęboko — zajmuje on stanowisko w naszej sztuce poważne i pełne znaczenia, pracą i ideałem jej wznosi się po nad wielu muzyków naszych, kompozytora równego sobie znajdzie tylko w Krakowie i Warszawie; ale właśnie dla tego, że go tak cenię wysoko, ośmieliłem się zarzuty skierować otwarcie ku niemu, aby zapobiedz dalszym niepowodzeniom — na polu librettów. Wypadek bowiem z „Barbarą" jest w życiu artystycznym p. Jareckiego trzecim z rzędu.

Kończąc ten pierwszy i ostatni mój polemiczny artykulik, przepraszam nieznanego mi autora artykułów w *Kurjerze* za niektóre słowa moje, niemiłe może dla niego — padły one bez zamiaru urażenia go. Niech mi je przebaczy; w zamian, ja darowuję mu małe uchybienie, jakiego się dopuścił wciągając mnie po imieniu do dyskusji, nie wymieniwszy poprzednio swego nazwiska, które ukrywa po za plecami „przyjaciela polskiego języka i prawdy."

St. Niewiadomski.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę przedstawienia nie będzie; jutro w niedzielę na dochód stowarzyszenia „Wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej we Lwowie" popołudniu o godzinie pół do 4 „Poskromienie złośnicy", komedja w 5. aktach Szekspir'a; wieczór o godzinie 7 „Straszny dwór", opera w 4. aktach Stanisława Moniuszki. Występ pp.: Aleksandra Myszugi, Rudolfa Bernhardta i Juljana Jeromina. Dekoracje i kostjumy z wystawy wiedeńskiej; w poniedziałek o godzinie pół do 4 popołudniu „Dom warjatów", krotochwila w 3. aktach Laufsa; wieczór o godzinie 7 „Gorąca krew", wodewil w 7. odsłonach Krenn'a i Lindau'a, z muzyką H. Schenka.

Sekcja muzyczna wystawy powszechnej krajowej, wypracowała pod przewodnictwem dr. Aleksandra Tchórznickiego bardzo zajmujący i obfity program. Pomiędzy innemi uchwalono udać się o napisanie kantaty na otwarcie wystawy do p. Władysława Żeleńskiego, do p. Zygmunta Noskowskiego zaś o uwerturę uroczystą na instrumenta dęte. Obydwaj artyści nasi, jak się tego z góry spodziewać należało, oświadczyli gotowość złożenia w właściwym czasie żądanych utworów.

Opera Delibesa pt.: „Kassya" („Kasia"), osnuta na tle motywów ludowych pieśni polskich i rzekomych galicyjskich stosunków, wystawiona temi dniami w paryskiej operze komicznej, miernego doznała powodzenia.

Ostatnie wiadomości.

Gazeta Lwowska donosi, że w Załuczu nikt więcej nie zachorował na cholerę, czyli, że oprócz trzech wypadków, które zaszły przed pięciu dniami, żadnych innych wypadków cholery w Załuczu dotychczas nie było.

W Kudryńcach zaszły dwa wypadki cholery z lekkim przebiegiem. Otóż chorzy mają się lepiej, a nowego wypadku również nie było żadnego.

Hałyczanyn donosi, że dnia 18. b. m. 10 włościan obrządku gr. kat. z Zamiechowa zgłosiło się do starostwa jarosławskiego ze skargą na swego proboszcza ks. Jana Sozańskiego, i z oświadczeniem, że przechodzą na obrządek łaciński. „Nie ma wątpliwości — dodaje *Hałyczanyn* — że w Zamiechowie stanie się to samo co w Tucsempach, a zapewne stanie się to również w Łówcach i Ostrowie po wyjeździe ks. Barnowicza, o czem Ostrowianie jeszcze we wrześniu uprzedzili ks. biskupa Pelesza".

Instytucja internatów gimnazjalnych — jak donosi *Praw. Wiest.* — coraz więcej wchodzi w życie, a przed niedawnym czasem otwarto już takich internatów 17, pomiędzy innemi w Siedlcach, Piotrkowie, Lublinie, Białocerkwi i t. d. Do tej pory egzystowało internatów takich 97.

Kölnische Zeitung przynosi telegram z Petersburga, że carewicz wyraził się niedawno w towarzystwie nadzwyczaj lekceważąco o Francji i oświadczył, że Rosja nie powinna zrywać stosunków z Niemcami. — *Vossische Zeitung* pomieszcza fachowy artykuł o wynalazku Dowego. Dowe nie został wcale wezwany telegraficznie do cesarza, ani nie ofiarowywał Caprivi'emu wynalazku za kwotę trzech miljonów marek. Kapitan Ziegler i major Kamecki odbywali próby z wynalazkiem Dowego w charakterze zupełnie prywatnym. Twierdzenie Dowego, że o wiedeńskim wynalazku Scarneja wcale nie wiedział jest prawdopodobne, ponieważ środek Dowego zasadniczo się różni od masy Scarneja.

Arcyksiążę Rainer przybędzie do Rzymu w dniu 20 lub 21. kwietnia. Na dworcu oczekiwać go będzie król Humbert, wszyscy książęta rodziny królewskiej, cały personal austrjacko-węgierskiej ambasady i wysocy dostojnicy wojskowi. Arcyksiążę zamieszka w pałacu austrjacko-węgierskiej ambasady. O audjencji arcyksięcia u papieża nic dotychczas niewiadomo.

Izba włoska, która rozpocznie poświąteczne posiedzenia dnia 10. kwietnia, w dniu 19. kwietnia odroczona zostanie ponownie do dnia 2. maja z powodu uroczystości srebrnego wesela królestwa włoskich. W uroczystościach tych, oprócz cesarstwa niemieckich i arcyksięcia Rainera, weźmie także udział syn księcia Walii książę York, jako reprezentant królowej Wiktorji. Prawdopodobnie przybędą także do Rzymu król Albert saski, jako wuj królowej Małgorzaty, oraz jeden z wielkich książąt rosyjskich.

W Saint Denis spodziewano się ponownych burd w kościele. Policja poczyniła wszelkie zarządzenia. Kardynał arcybiskup paryski przybył do kościoła i miał z ambony mowę uśmierzającą. Tym razem hałaburdnicy hałasowali tylko na ulicy.

Opozycja w angielskim parlamencie przyjęła stanowczo politykę obstrukcji, używaną niegdyś nie bez powodzenia przez Irlandczyków. Zgodnie z tym programem wniósł Balfour po raz szósty wotum nagany dla rządu za jego administrację w Irlandii, nie dlatego, aby miał nadzieję gabinet obalić, ale aby odwlec dyskusję nad homerule'm. W imieniu rządu przemawiał najpierw Morley, który ganił politykę opozycji, jako daremne marnotrawstwo czasu i wykazywał, że ogólny stan Irlandji znacznie się polepszył w ostatnich miesiącach, a agrarne przestępstwa bardzo się zmniejszyły. Gladstone wyszydzał wywody Balfoura, który chce przerazić rząd oporem kilku powiatów irlandzkich. Wotum nagany zostało odrzucone zwykłą większością. Gladstone zapowiedział na tem samem posiedzeniu wniosek, zmierzający do tego, aby od świąt Wielkanocnych wtorki i środy były przeznaczone dla przedłożeń rządowych, aby bil irlandzki miał zawsze pierwszeństwo w obradach, gdy będzie postawiony na porządku dziennym. W końcu oświadczył premier, że drugie czytanie bilu irlandzkiego odbędzie się nieodwołalnie dnia 6. maja.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Paryż 31. marca. Niespodziewanie gabinet Ribota wczoraj runął, senat bowiem zmienił cały szereg pozycyj budżetowych uchwalonych przez izbę. Kiedy tak zmieniony budżet wrócił wczoraj na porządek dzienny izby, sprawozdawca Lockroy wniósł odrzucenie wszystkich przez senat zawotowanych poprawek. Mimo, że minister skarbu bronił poprawek senatu, izba odrzuciła je *en bloc*. W dalszym ciągu izba wbrew intencjom rządu wstawiła w budżet na 1893 r. dochód z podatku od napojów. Rząd pozostał o 5 głosów w mniejszości. W odpowiedzi na to Ribot z wszystkimi ministrami opuścił salę i zgłosił u prezydenta dymisję całego gabinetu. Izba zebrała się wieczorem w wielkiem wzburzeniu na drugie posiedzenie. Minister skarbu Tirard, który po przyjęciu dymisji całego gabinetu objął załatwienie spraw bieżących, przedłożył dwumiesięczne prowizorjum budżetowe. Izba uchwaliła prowizorjum tylko na jeden miesiąc, tak samo senat.

Belgrad 31. marca. Natalja po dłuższym pobycie na Krymie przybędzie do Sinaia, gdzie nastąpi zjazd z synem. Do Serbji wróci królowa dopiero po pełnoletności króla i zniesieniu regencji.

Berlin 31. marca. Obok *Nordd. Allg. Zig.* tylko *Vossische Ztg* energicznie domaga się satysfakcji ze strony Francji za napaść na rodzinę niemieckiego dziennikarza; równocześnie jednak dodaje *Vossische Ztg.*, że jeżeli artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* ma na celu pośrednie poparcie przedłożenia wojskowego, rząd wnet się przekona, że celu tego nie osiągnął.

Wiedeń 31. marca. Po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 358·50; węg. kredyty 425·25; anglosy —·—; laenderbanki 262·—; sztacbany 315·—; lombardy 115·75; elbethale 245·—; tytoniowe 182·50; alpiny 57·90; renta majowa 98·80; węg. złota 115·90; austr. koronowa 95·45; węg. koronowa —·—; tureckie losy 50·40. Jutro giełdy nie ma.

Berlin 31. marca. Giełda wieczorna, kursa kutowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 192·40 (358·19); lombardy 53 — (115·99); węg. renta złota —·—; ruble 214·50 (127·63).

Wiedeń 31. marca. *Fremdenblatt* zaprzecza sensacyjnemu doniesieniu londyńskiego *Standarda*, tudzież pism włoskich, jakoby w sprawie wysłania arcyksięcia Rainera na srebrne wesele królestwa włoskich, w charakterze reprezentanta cesarza austrjackiego toczyły się specjalne rokowania ze Stolicą apostolską za pośrednictwem nuncjusza w Wiedniu, albo też w innej formie. Zarazem dodaje *Fremdenblatt*, że arcyksiążę Rainer udaje się do Rzymu jedynie w tym celu, aby w uroczystości rodzinnej królestwa włoskich, z którymi jest blisko spokrewniony i z którymi żyje w ścisłej przyjaźni, wziąć udział jako reprezentant cesarza i jako krewny jubilatów. Podróż ta arcyksięcia poświęconą jest wyłącznie królewskiemu dworowi włoskiemu, to też arcyksiążę nie ma zamiaru łączyć z tą podróżą także odwidzin w Watykanie, gdyż odwidziny te nie są objęte jego misją.

Wiedeń 31. marca. Unionbank ogłasza, że bank austro-węgierski przyjmuje w zastaw obligacje nowej 4-procentowej galicyjskiej pożyczki krajowej, tudzież wydane na nią kwity tymczasowe i udziela na nie zaliczek w wysokości 75 procent wartości nominalnej.

Wiedeń 31. marca. Konferencje biskupów w sprawie ułożenia katechizmu będą dalej prowadzone w kwietniu. Jeneralna rewizja projektu przez wybrany komitet odbędzie się po Wielkiejnocy, poczem zrewidowany projekt przedłożony zostanie plenarnemu zgromadzeniu biskupów.

Wiedeń 31. marca. Korespondencja stambulska *Polit. Corr.* zapewnia, że egzarcha bułgarski wcale się nie godził na przeprowadzenie sprawy metropolity tirnowskiego przez sądy świeckie. Owszem żądał restytuowania go, i oświadczył, że dla sądzenia go zwoła synod nadzwyczajny; a zresztą mógłby go sądzić synod zwyczajny, który się co roku zbiera w Sofji po Wielkiejnocy.

Egzarcha zapewnia, że ten wcale nie myśli wrogo postępować przeciw rządowi bułgarskiemu i przypomina, że metropolicie wracańskiemu, który w urodziny księcia, d. 14. z. m. nie sam, ale przez swego oficjała odprawiał dotyczące modły, dał (egzarcha) naganę i polecił mu unikać wszystkiego, coby za znak wrogiego postępowania przeciw księciu i rządowi poczytywać można.

Wiedeń 31. marca. Postępowanie karne przeciw moskalofilskiemu redaktorowi Kozaryszczukowi, wdrożone 24. grudnia na wniosek rządu bukowińskiego pod zarzutem zaburzenia religijnego, zostało zastanowione. (Przypuszczamy, że śledztwo emigracyjno-polityczne dalej prowadzonem będzie. *P. R.*)

Warszawa 31. marca. Prezydent miasta jenerał Bibikow powrócił z Petersburga.

Petersburg 31. marca. Jak donosi *Ruskaja Żizń* istnieje projekt nie wpuszczania w granice Rosji robotników zagranicznych, przychodzących za zarobkiem. Z pod tego ukazu mają być wyjęte tylko kraje zakaukazkie, do których mają mieć wolny wstęp robotnicy perscy.

Petersburg 31. marca. Umowa syndykatu bankowego z towarzystwem kredytowem ziemskiem w Królestwie Polskiem, w sprawie konwersji listów zastawnych, została ostatecznie przez rząd zatwierdzoną.

Petersburg 31. marca. Komitet niesienia pomocy głodnym pod prezydencją carewicza został rozwiązany, a z pozostałych funduszów przeznaczono 50.000 rubli dla Finlandji, 70.000 dla gub. Orłowskiej i 50.000 dla Połtawskiej.

Petersburg 31. marca. W ostatnich dniach zaszło tutaj kilka wypadków cholery. Urzędownie wszakże nic nie ogłoszono.

Hamburg 31. marca. Senat odrzucił żądanie właścicieli okrętów, ażeby w interesie handlu hamburskiego nie ogłaszano liczby chorych na cholerę, ale jedynie wypadki śmierci.

Paryż 31. marca. Obiega tu pogłoska, że utworzenie nowego gabinetu będzie powierzonem Burdeau'owi lub Develle'owi. Carnot rozpoczął już dziś z nimi w tej sprawie rokowania.

Sofja 31. marca. Minister skarbu Salabaszew wyjechał do Wiednia głównie dla sprawienia darów, które przyszłej małżonce księcia mają być od księcia złożone.

Bern (w Szwarcarji) 31. marca. Wniosek Joosa-Schaffhausen, aby Szwajcarja wypowiedziała łacińską konwencję monetarną został odrzucony przez Radę związkową.

Rzym 31. marca. Sprawca zamachu na króla Berardi nie chce składać żadnych zeznań i nie przyjmuje pokarmów. Zarząd więzienia zdecydowany jest sztucznie zadawać mu pożywienie.

Jen. dyrektor banku sycylijskiego, ks. Verdura, został usunięty, ponieważ w banku tym wykryto różne nieprawidłowości.

Rzym 31. marca. Na czas pobytu cesarza niemieckiego przybędzie tu oddział tajnej policji pruskiej. Przed przybyciem jego zostaną podejrzani anarchiści aresztowani. Przygotowania do sławnej żyrandoli (ogni sztucznych) na Monte Pincio i Piazza del Popolo zastanowiono, ponieważ policja nie ręczy za utrzymanie porządku.

Rzym 31. marca. Według doniesienia, jakie otrzymał *Osservatore Romano* z Budapesztu stanie izba magnatów w opozycji przeciwko kwestjom kościelno politycznym.

Księżna Wales z córkami udaje się na Korfu dla zwidzenia pałacu cesarzowej austrjackiej.

Berlin 31. marca. *Post* oświadcza, że mylnem jest doniesienie, jakoby w rokowaniach handlowych z Rosją szło także o dopuszczenie walorów rosyjskich do lombardowania w Reichsbanku. Niemcy nie mogą przecie zaręczyć, że walory rosyjskie, o któreby chodziło, także nadal dobremi pozostaną. Gwarancję taką mogłyby Niemcy dać tylko w takim razie, gdyby im pozwolono wglądać w rosyjskie stosunki finansowe.

Stambuł 31. marca. Trzej tureccy żołnierze czynnie znieważyli żonę wysokiego dygnitarza tut. poselstwa włoskiego na przechadzce. Włochy żądają surowej satysfakcji.

Wiedeń 31. marca. Z powodu wielkiego piątku obie giełdy zamknięte.

Bleiberg 31. marca. Wczorajszy pożar obrócił w perzynę 35 domów mieszkalnych i 13 zabudowań gospodarczych. Wiele osób zostało bez dachu.

Lille 31. marca. Część arsenału tutejszego zgorzała. Szkoda wynosi miljon franków.

Londyn 31. marca. Ambasador angielski w Wiedniu sir Paget powróci z końcem czerwca do Anglji, a na jego miejsce zostanie ambasadorem angielskim we Wiedniu sir Edward Monson.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Maszynki amerykańskie do robienia lodów po zł. 5, 6·50, 7·50 i 10, poleca Piotr Chrząstowski, plac Kapituły 1, (naprzeciw Katedry).

„Impressa“ ajencja anonsów we Lwowie. podaje najniższe ceny dla anonsujących się. Ogłoszenia przyjmuje do wszelkich dzienników, adres wystarczający jak wyżej.

Lukier, pomada do lukrowania ciast. **Masa** migdałowa, orzechowa do przekładania ciast ½ kilo 60 ct. poleca Cukiernia *Zimmera*, ul. Akademicka.

Kucharz, kawaler, lat 28, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje umieszczenia od 28. maja. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Onufry Markiewicz we dworze w Tyniowicach, p. Pruchnik. 231

Magister farmacji, dobrze polecony, poszukuje posady w większem mieście. Adres: A. Główna trafika. Rynek, Lwów. 223

Konkurs. Miasteczko Korolówka powiatu Borszczów rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego. Płaca roczna 200 zł, nadto dochody za oględziny, wyrównujące dochody płacy rocznej. Warunki: Świadectwo odbytej kilkuletnej praktyki lekarskiej. Prowadzenie domowej apteki. Pierszeństwo mają doktorowie medycyny. Podania do 15. kwietnia 1893. Zwierzchność gminy Korolówka 20. marca 1893. *Bardecki.*

Rządca ekonomiczny, w wieku 35 lat, żonaty, z 16-letnią praktyką w postępowych gospodarstwach, z powodu sprzedaży majątku, którym ostatniemi czasy zarządzał, poszukuje niniejszem odpowiedniej posady. Bliższych informacji udzieli z grzeczności Wny *Stanisław Żurowski* w Podhajczykach, p. Rudki.

Premiowane własnych zbiorów wina Hegyalja, Tokajskie beczkami z Mady, butelkami we Lwowie nabywać można u właścicielki Wnej *Anny Neupauer*, ul. Kochanowskiego 6. Listy dziękczynne **wysokich osobistości do odczytania** — odchodzą do Prus am Culensee, Wiednia, Paryża itd. **i są ordynowane przez najpierwsze powagi lekarskie.** 189

Tutki cygaretowe niklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Jest do nabycia harmonium 2 głosowe o 11 mutacjach zupełnie w dobrym stanie i mało używane z gwarancją p. Śliwińskiego na ulicy Balonowej pod nr. 3, na I. piętrze, drzwi 10, na prawo. 234

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje i kuchnia są do wynajęcia przy ulicy Ormiańskiej l. 17, od 1. kwietnia.

Mieszkania do wynajęcia przy ulicy Gródeckiej l. 52, frontowe z balkonym na I. piętrze: 3 pokoje, kuchnia i przynależytości; na II piętrze 3 pokoje, kuchnia i na II piętrze 1 pokój z kuchnią. Bliższa wiadomość tam, lub w kantorze p. administratora E. Gebhardta, Lwów, Wałowa 2. 228

Korespondencja prywatna.

X. Z. Dzięki serdeczne. Równoczesne potwierdzenie na innem miejscu.



HANDEL HERBATY chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA *we Lwowie, plac Marjacki 10* poleca zbioru majowego:

½ kilo	Congo	zł. 1·30
„ „	Souchong czarna	„ 2·—
„ „	„ zbiór majowy	„ 3·—
„ „	Kaysow czarna	„ 4·—
„ „	Wysiewki herbaciane	„ 1·30
„ „	Wysiewki z najlepszych herbat	zł. 1·80

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 1015 1—? Opakowania się nie licay.

Fabryka świec woskowych i bielchownia wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA

Lwów, Rynek liczba 45

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach.

Nr. 0 biała. — Nr. 1 jasno-żółta. — Nr. 2 jasionowa. — Nr. 3 orzechowa. — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. 1319 1—?

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.



MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ PARYSKIEJ 1889.



VERITABLE BENEDICTINE.

PRAWDZIWY LIKIERY BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniające, pomagający trawienia i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów. 5

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego opatrzonym. A. Legrand aîné

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

Sezon 1893.

Kapelusze sztywne 2, 2·50, 3·50.
Cylindry wiedeńskie 5, 6, 7 zł.
Kapelusze Habiga 5 5·50.
Cylindry Habiga 9, 10 zł.

poleca 1457 1—8

MARCIN MÜLLER we Lwowie, ulica Halicka.

Gratis cenniki ilustrowane 1893.

Do wydzierżawienia

dobra **Olszanica** z przyl. w pow. Złoczowskim 1.900 morgów obszaru (gorzelnia i browar) od 1. lipca 1893 r.

Oferty wnosić należy do kancelarji adw. dra Kwiatkowskiego we Lwowie (ul. Czarneckiego l. 1), gdzie też warunki kontraktu przejrzeć i bliższe wyjaśnienia otrzymać można. 1432 1—1

Najwyborniejsze

Cukry deserowe

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ½ kilo mieszanych zł. 1·20.
½ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1·50.
½ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.
½ kilo **Karmelków mieszan.** 75 ct.

poleca 1013 1—?

HENRYK TRETER właściciel parowej fabryki czekolady **Lwów, ul. Kopernika l. 3.**

Przewyborne w smaku i zapachu przez **Suez** sprowadzane

HERBATY chińskie,

po zł. 2, 2·80, 3·20, 3·60, 4, 4·40 i 5 zł za funt — 500 gramów.

Wysiewki herbaciane

po zł. 1·50 i 1·70 za funt — 500 gramów z zupełnie świeżego transportu

1—? poleca handel 1011

ST. MARKIEWICZA we Lwowie. w Rynku l. 42.

Jedynie restauracja

Naftuły Toepfera

we Lwowie,

od roku 1853 istniejąca, posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct.,** zaś **lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Sługi, posyłane do mnie po piwo, mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Usługa skrzętna i rzetelna. Wszelkie zgłoszenia na obiady w abonamencie przyjmuję osobiście. Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, 1008 kreślę się uniżonym sługą 1—?

Naftuła Toepfer, właściciel restauracji pod l. 12, przy ulicy **Trybunalskiej** we Lwowie.

! Ważne dla gospodyń przy robieniu przedświątecznych porządków !

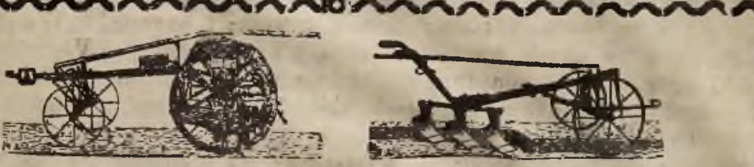
Śmierć pluskwom! Znakomita Tynktura na pluskwy. Środek niezawodny. Flaszka 35 centów.

Ekstrakt sosnowy „Sylwin“ do odświeżania powietrza w pokojach. Flakon 30 centów.

Wywabia wszystkie plamy niezrównany płyn **„Palamina“** Pod gwarancją. Flaszka 20 centów. 1341 1—1

Do nabycia jedynie w pierwszej i najtańszej drogerji we Lwowie, Hotel George'a, **J. GÓRNEGO i T. PILARSKIEGO,** magistrów farmacji.

Złoto własnego wyrobu urzędownie cechowane, tak nowe, jakoteż „ocasion“ w wielkim wyborze **J. DĄBROWSKIEGO** Lwów, ul. Halicka 17.



Wyłączny skład dla całej Galicji! 1456 1—6

Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów Rud. Sacka w Plagwitz pod Lipskiem

u S. A. BUBERA Synów, ulica Jagiellońska liczba 18.

Części składowe w zapasie. Cenniki gratis i franco.

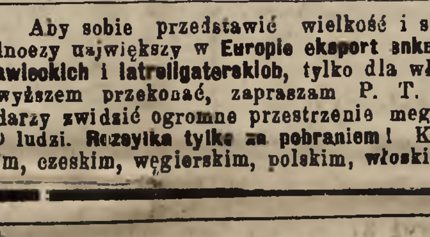
Trawę miodową

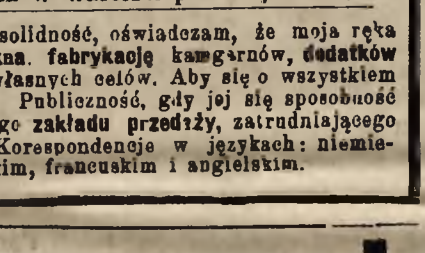
(holcus lanatus)

własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poczta Łapanów po 4 zł. za korzec wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. 1255 1—8

504 **Wysoką prowizję** 16

ewentualnie stałą pensję płacimy agentom za sprzedaż prawnie dozwolonych losów na raty. Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft, Adler & Comp., Buda-Pest.





Kupujmy co kraj produkuje!

CENTRALNY BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

ul. Karola Ludwika l. 5, I piętro

poleca:

SUKNA na ubrania męskie w najnowszych wzorach.

Mebelki bambusowe ze szkoły Żarnowieckiej

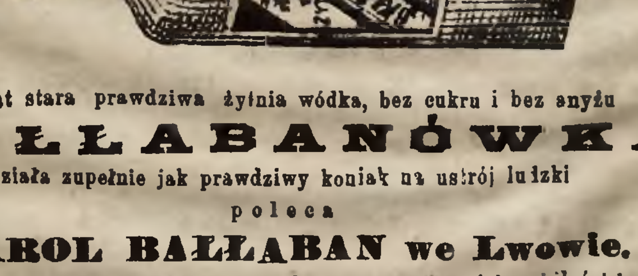
Meble ogrodowe, Kufry i Walizki podróżne, koszowe i skórą obite.

Płótna, Płócienka i Batysty na suknie damskie.

Drelichy na liberję.

Koce, Kapy, Kołdry, Kilimy i t. p.

Wyroby krajowe dobre i tanie!



10 lat stara prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu

BAŁŁABANÓWKA

działa zupełnie jak prawdziwy koniak na ustrój ludzki

poleca

KAROL BAŁŁABAN we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą, większej ilości koleją.

Orzeczenie. Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Bałłabanówka“ jest wystałą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i hygienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo, jak prawdziwy Cognac. 1362 1—?

Lwów, dnia 10. Marca 1892.

Dr. Br. Radziszewski m. p. Prof. chemji w uniwersytecie lwowskim.

Piękne wzory dla prywatnych odbiorców gratis i franco. Bogate wzory, jak niebywało, **dla krawców** niefrankowane. Nie daję **opustu** od 2½ do 3½ guldenów za metr, ani żadnych **podarków** krawcom, jak to się u konkurencji na koszta ostatniego odbiorcy dzieje, lecz mam tylko **stałe i netto ceny,** aby każdy **prywatny odbiorca dobrze i tanio** kupował. Dlatego upraszam tylko moich **ksiąg wzorów** zażądać. Także ostrzegam przed **podwójnem zniżaniem cen** u konkurencji

Materjały na ubrania.

Peruvien i doskin dla wysokiego kleru, przepisowe materje na uniformy c. k. urzędników, oraz dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, liberyjne, sukna bilardowe i na stoliki do gry, Loden, także nieprzemakalny na kurtki, materje do prania, pledy podróżne od 14—16 zł. — Kto chce mieć sukno wartościowe, prawdziwe, trwałe, czysto wełniane, a nie tanią szmatę, którą każdy kramarz w podwórzu sprzedaje, a która nie warta nawet zapłaty krawca, niech się zwróci do firmy: 110 1—11

JAN STIKAROFSKY w Bernie (**Manchester austrjacki**).

Największy skład fabryczny sukna w wartości pół miljona zł,

Aby sobie przedstawić wielkość i solidność, oświadczam, że moja ręka jedno czy największy w Europie eksport sukna. fabrykację kamgarnów, dodatków krawieckich i introligatorskich, tylko dla własnych celów. Aby się o wszystkiem powyższem przekonać, zapraszam P. T. Publiczność, gdy jej się sposobność nadarzy zwidzić ogromne przestrzenie mego zakładu przędzy, zatrudniającego 150 ludzi. Rozsyłka tylko za pobraniem! Korespondencje w językach: niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim.

Z ces. król. uprzyw. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawców dla austro-węgierskiego dworu

PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ, RĘCZNIKI, CHUSTKI, ŚCIERKI i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA RIEDLA we Lwowie. 1000 1—?

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Pierwsza Przerowska

Fabryka Maszyn i Odlewarnia ŻELAZA Ed. Kokora i Ska

W PRZEROWIE (Prerau - Mähren) **otwiera** z dniem dzisiejszym

FILJĘ

swej Fabryki Maszyn i Odlewarni żelaza WE LWOWIE przy ul. Gródeckiej l. 13 i powierza zarząd tejże Panu Stanisławowi Urbańskiemu.

Wszelkie więc zamówienia od dnia dzisiejszego na **Maszyny rolnicze, budowę młynów, gorzelń, cukrowni itp. przyjmuje na Galicję wyłącznie**

Stanisław Urbański, Lwów, Gródecka 13.

Cenniki rossyła się franco — bezpłatnie. 1436 1—1

Tylko Jagiellońska, l. 2.

Wielki transport gotowych sukień męskich i dziecinnych

nadszedł do znanego z dobroci i taniości składu

Wiktora Tiringa i Braci z Wiednia

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 2, naprzeciw kasy **Oszczędności.**

Wielki wybór ubiorów **wizytowych i salonowych.**

1349 1—1 (Lwów „Impressa“).

Tylko Jagiellońska, l. 2.



Pomime wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyenuch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzozowego **zł. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÊME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60, 35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego następcy Mahl apt., w Tarnowie u Mauryceg Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Haas. 400

Allianz

akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent

Wiedeń, I. Hoher Markt 9.

Największa punktualność przy wypłacie ubezpieczonych kapitałów.

Stan ubezpieczeń z końcem 1892:

45.424 polic z 9,400.000 zł. kapitału ubezpieczonego.

Między tem ubezpieczenia robotników:

41.321 polic z 5,540. zł. kapitału ubezpieczonego.

Zakład gwarantuje

UBEZPIECZENIE na życie ludzkie we wszystkich kombinacjach za taniemi premjami i najlepszemi warunkami.

Nadaje się ono szczególniej do wprowadzonego w Austrji ubezpieczenia ludu i robotników za premjami tygodniowemi od **5** do **10 kr.,** oraz za premjami miesięcznemi. Wyjaśnienia o pobieraniu wpłat ubezpieczeń i zamawiania agentur uskutecznia

Dyrekcja „Allianz“, Wiedeń, I. Hoher Markt 9.

Zastępców poszukuje się. 232 1—12

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera.